Egz. Czyt. Regionalny

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 14 PONIEDZ., 15 SIERPNIA 1966 ROKU Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 189 (6842) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Amerykanie znów bombardowali przedmieścia Hanoi

HANOI PAP. Agencja VNA podaje, że 13 bm. w południe samoloty USA zaatakowały miejscowości El That Tan i Phu Xa na przedmieściach Hanoi. Samoloty amerykańskie zrzuciły ciężkie bomby na jedną z zapór na Rzece Czerwonej. Zapora została uszkodzona. Barbarzyński atak powietrzny przy użyciu rakiet i bomb odłamkowych — jak podaje VNA — spowodował straty wśród ludności cywilnej. Wśród ofiar znalazło się 9 dzieci poniżej lat 12. Samoloty USA zbombardowały również kościół katolicki w Phu Xa.

Jeszcze jedna kompromitacja CIA

NOWY JORK PAP. HANS VAN TOFTE, były długoletni agent Centralnej Agencji Wywiadowczej USA stwierdził, że dysponuje tajnymi dokumentami, dotyczącymi przygotowań operacji wojskowych przeciw Kubie, Republice Dominikańskiej i Wietnamowi.

Hans Tofte został zawieszony w pełnieniu swych obowiązków w CIA po 24 lipca br., kiedy to inni pracownicy tej agencji dostali się do jego domu i nie wiedząc o tym, że jego właściciel jest „kolegą po fachu" — wykradli tajne materiały służbowe, zabierając „przy okazji" biżuterię rodzinną wartości około 30 tys. dolarów. Wśród wykradzionych papierów znajdowały się materiały dotyczące operacji w Zatoce Świń i „poważnych błędów, jakie popełniono w Republice Dominikańskiej i Wietnamie".

Agencja Associated Press podając te fakty opiera się na liście Tofte'a do jego przyjaciela, zamieszkałego w Mason City, w stanie Iowa. AP pisze, że wiele miejsca w tym liście zajmuje krytyka nowego dyrektora CIA Richarda Helmsa. Z listu wynika, że Helms „był jednym z tych, którzy planowali i realizowali wyprawę do Zatoki Świń, mającą do dziś katastrofalne następstwa".

Mls „Ziemia Lubuska" w Szczecinie

500 000 DWT Polskiej Żeglugi Morskiej

12 BM. O GODZ. 11 DO NABRZEŻA CHORZOWSKIEGO przycumował najnowszy statek szczecińskiego armatora, m/s „ZIEMIA LUBUSKA" po powrocie z dziewiczego rejsu. Natychmiast po zakończeniu odprawy celnej nasz reporter rozmawiał z dowódcą „ZIEMI LUBUSKIEJ" kpt. ż. w. Juliuszem BILEWICZEM.

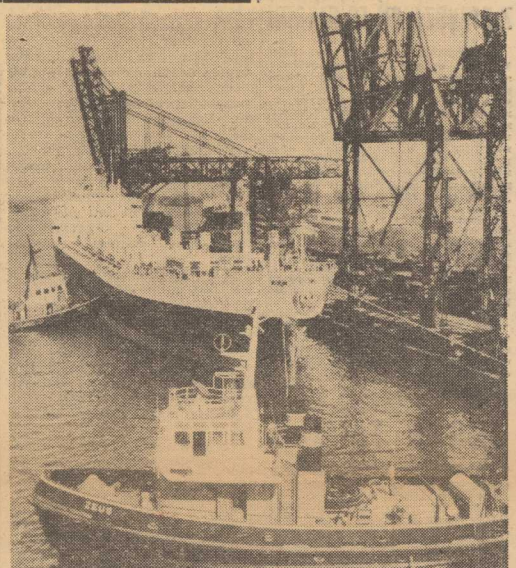

„Kurier": jak wiadomo, statek Pana Kapitana jest tą jednostką, której tonaż pozwolił Polskiej Żegludze Morskiej przekroczyć pół miliona DWT, dzięki czemu szczeciński armator stał się jednym z największych armatorów europejskich. Prosimy więc Pana Kapitana o przekazanie Czytelnikom „Kuriera" paru uwag o naszym „półmilionerze".

Kpt. Bilewicz. Gdy przed piętnastu laty powstała PŻM, mieliśmy kilkanaście starych statków, których łączny tonaż był o wiele mniejszy niż samej „Ziemi Lubuskiej" i wynosił zaledwie 18 000 DWT. Dziś mamy ponad 500 000 DWT w większości nowoczesnych motorowców, z których największymi są m/s „ZIEMIA SZCZECIŃSKA" i m/s „ZIEMIA LUBUSKA". Oba te statki zostały zbudowane przez Stocznię SAN MARCO w Trieście. Są to motorowce o nośności ok. 24 000 DWT, przeznaczone do eksploatacji w trampingu oceanicznym. Statki te mają po 7 ładowni i mogą załadować 24 000 ton towarów masowych. Pociąg z rudą przewiezioną tym statkiem miałby 1200 wagonów 20-tonowych i zająłby kilkanaście kilometrów toru. W jednej ładowni możemy przewieźć 6000 ton, a więc ponad dwa razy tyle co przewozi pierwszy statek zbudowany w stoczniach polskich po wojnie tj. s/s „SOŁDEK". „ZIEMIA LUBUSKA" posiada silnik FIAT i rozwija szybkość 17,5 węzła. Najnowocześniejsze maszyny i urządzenia produkowane przez tak znane firmy jak Kelvin Hughes, Electromecano, Plath, AEG zapewniają statkowi najwyższy światowy standard. W czasie naszego rejsu z Conakry do kraju jedynie trzem statkom udało się nas minąć, natomiast ile statków wyprzedziliśmy trudno byłoby policzyć.

„Kurier": Jak przebiegał pierwszy rejs?

Kpt. Bilewicz: Z Triestu wyszliśmy 9 lipca pod balastem. Załadunek 21 200 ton rudy w Conakry zajęło nam 11 dni. Oczywiście moglibyśmy ładować szybciej, ale kopalnia rudy, z której pochodzi nasz ładunek ma wydajność zaledwie ok. 1500 ton na dobę. Nie wzięliśmy pełnego ładunku, bo nie pozwalała na to głębokość portu w Conakry. 11 sierpnia o 5-tej rano zacumowaliśmy w Świnoujściu, gdzie odlichtowaliśmy 4000 ton. 12 bm. o świcie wyszliśmy do Szczecina. Statki o zanurzeniu takim jak „Ziemia Lubuska" mogą bezpiecznie wchodzić do Szczecina, oczywiście po częściowym odlichtowaniu w Świnoujściu. Ogółem zrobiliśmy 7896 mil morskich. Rejs przebiegał bez żadnych niespodzianek, statek jest dobry, dowodzenie nim to prawdziwa przyjemność.

Rozmawiał: O. J.

Nowe demonstracje Murzynów w Chicago

NOWY JORK PAP. W piątek po południu w Chicago odbyła się kolejna demonstracja ludności murzyńskiej przeciwko dyskryminacji rasowej przy wynajmowaniu mieszkań. Kilkusetosobowa grupa demonstrantów chroniona przez 600 policjantów przemaszerowała w ciszy przez dzielnicę Bogan, zamieszkaną przez białych. Wzdłuż trasy marszu zbierały się grupy rasistów, którzy wznosili wrogie okrzyki.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu w Chicago doszło do gwałtownych zajść na tle rasowym. Wybuchły starcia między Murzynami a białymi rasistami. W ich wyniku ranny został znany działacz murzyński, Martin Luther King.

Nieznani sprawcy zamordowali trzech londyńskich policjantów

Gigantyczna obława na gangsterów

LONDYN PAP. W piątek na zachodnim przedmieściu Londynu Shepherds Bush nieznani sprawcy zastrzelili trzech ubranych po cywilnemu wywiadowców policji kryminalnej. Agenci Scotland Yardu zginęli od trzech strzałów: jeden został zastrzelony w samochodzie, drugi w momencie kiedy wysiadał z auta, a trzeci w odległości około 18 metrów od pojazdu.

Przygodni świadkowie twierdzą, że samochód z detektywami jechał śladem błękitnego auta marki „Standart Vanguard", które jest w tej chwili poszukiwane przez całą postawioną na nogi policję londyńską. W samochodzie tym miało jechać czterech mężczyzn, z których dwaj wyskoczyli z auta i otworzyli celny ogień na policjantów.

Całą ubiegłą noc trwał zakrojony na wielką skalę pościg za zabójcami policjantów. Tysiące policjantów łącznie z tymi, którzy odbyli już służbę oraz tymi, którzy dobrowolnie zrezygnowali z weekendu, przyłączyło się do masowej obławy. Numer rejestracyjny samochodu, którym uciekli gangsterzy, przekazany został wszystkim posterunkom policji. Dzienniki i telewizja brytyjska podały rysopisy trzech osobników, którzy uczestniczyli w morderstwie.

W obławie bierze udział 18 tys. osób, w tym wiele specjalnie wyposażonych w broń. Jak wiadomo, policjanci brytyjscy nie noszą broni.

Dobiegają końca żniwa w woj. szczecińskim

Przodują chojeńskie PGR

MIMO KAPRYŚNEJ AURY, która początkowo towarzyszyła żniwom, w naszym województwie sprzęt zbóż dobiega końca.

Nasze województwo — jak nas poinformował dyrektor WZ PGR dr R. SŁOJEWSKI — **znajduje się aktualnie na pierwszym miejscu w kraju w dostawach zbóż do magazynów państwowych.**

Do przodujących w pracach żniwnych — należy Inspektorat PGR Chojna, który w koszeniu i zwózce wysunął się na pierwsze miejsce w województwie. Dotychczas skoszono 7920 ha upraw zbożowych, co stanowi 89 procent wszystkich zasiewów w tym inspektoracie. Zboże zebrano już w ponad 70 procentach. Zdążono już także odstawić dla państwa ponad 40 procent planowanych dostaw zboża.

Gospodarstwa Czelin i Piaseczno zakończyły całkowicie dostawy. W tych dniach zakończą dostawy PGR: Witnica Krzymów, Stołeczna i Troszyn. To ostatnie gospodarstwo odstawiło już 700 ton zboża.

Sprawny przebieg żniw pozwolił także na rozpoczęcie podorywek, które w wielu gospodarstwach tego inspektoratu są poważnie zaawansowane. Dobra organizacja pracy i znacznie lepsze przygotowanie całego zaplecza w gospodarstwach rolnych pozwoliły na sprawny przebieg żniw i uzyskanie dobrych wyników.

Warto wspomnieć, że na terenie gospodarstw Inspektoratu PGR Chojna przy pracach żniwnych pomagają żołnierze, junacy z OHP, a także ponad 100 przyszłych studentów WSR.

Fatalny pies

NOWY JORK. Dwaj myśliwi z Jackson w stanie Michigan pokłócili się i jeden z nich, Curtis Moore, oskarżył drugiego, nazwiskiem Ireland England, o kradzież psa myśliwskiego, który mu niedawno zaginął. W toku kłótni, Moore strzelił do Englanda lecz chybił, natomiast jego przeciwnik wypalił również ze strzelby, zabijając Moore'a na miejscu. Ponieważ dowiedziono przed sądem, że działał w obronie własnej — England został uniewinniony. W niedługi czas potem... pies — przyczyna tragedii — powrócił, merdając ogonem, do domu swego nieżyjącego już pana.

Nieoczekiwane skutki stosowania papierowej bielizny

BERLIN PAP. Ojcowie miasta w Berlinie zachodnim stanęli w obliczu kryzysu wywołanego stosowaniem papierowej bielizny, która zagroziła unieruchomieniem kanalizacji miejskiej, zapychając przewody. W związku z tym rada miejska zakazała szpitalom — stosującym eksperymentalnie bieliznę papierową — dalszego jej używania wykazując, iż szkody spowodowane spłukiwaniem się papieru w kanalizacji mogą doprowadzić do katastrofalnych następstw. Jak oświadczył rzecznik służby zdrowia z ramienia senatu, dalsze stosowanie bielizny i naczyń z papieru stanęło pod znakiem zapytania, bowiem proces mielenia oraz palenia zużytych wyrobów wymaga zbyt wiele zachodu i kosztów.

Kurierem z zagranicy

Słaba (?) płeć

SYDNEY. 23-letnia panna Wilma Kennedy skazana została przez sąd w Sydney, w Australii, na 67 funtów grzywny za spowodowanie 7-tygodniowej niezdolności do pracy sierżanta policji, który ją zatrzymał. Krewka Australijka obaliła wysokiego policjanta na ziemię i wykręciła mu rękę, powodując zwichnięcie stawu barkowego.

Wynajęła żonę

BONN. Zachodnioniemiecki literat, 45-letni Ralph Leber stanął przed sądem w Heidelbergu za „wynajęcie" swej żony amerykańskiemu milionerowi, którego nazwisko nie zostało ujawnione. Wiadomo tylko, że ów 64-letni Amerykanin poznał na plaży w Niemczech zachodnich, żonę Lebera, przystojną 30-letnią Beatę i zaprosił ją wraz z mężem na dłuższy rejs swym jachtem. Podróż zakończyła się aż na ranczo milionera koło Tucson, w stanie Arizona, gdzie podpisano umowę o czasowe odstąpienie żony przez Lebera za opłatą 28 000 dolarów rocznie. Leber skazany został za sprzeczielstwo na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Pojedynek z rekinem

RZYM. Młodemu mieszkańcowi miasta Pulsano w południowej części Wioch udało się w piątek odeprzeć atak niewielkiego rekina, który rzucił się na trzyletnie dziecko łapiące się w morzu przy brzegu. Cosimo Piccinni (lat 21) zauważył zbliżającego się rekina i pomknął na pomoc dziecku z golymi rękoma. Młodzieniec wpychnął rekina na plażę i uśmiercił napastnika. Rekin ugryzł go w ramię, ale na szczęście rana nie jest groźna.

● Koniec plagi „przyjęć towaru" ● Rezerwa sprzedawców ● Tłok można rozładować

Nowe decyzje MHW - z myślą o kliencie

WARSZAWA PAP. Kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego podjęło ostatnio uchwałę, której postanowienia — stosowane w codziennej praktyce — powinny przynieść wydatną poprawę obsługi klientów.

NAJWIĘCEJ obowiązków przy realizacji nowych zarządzeń spada na przedsiębiorstwa handlu detalicznego oraz powiatowe i dzielnicowe ogniwa administracji handlowej. Władze powiatowe i dzielnicowe — nie mając już obowiązku planowania zaopatrzenia (od br. przejęły te funkcje wojewódzkie wydziały handlu wspólnie ze zjednoczeniami) mogą obecnie zająć się wieloma innymi sprawami swego terenu. Ich głównymi zadaniami staje się więc kontrola realizacji inwestycji handlowych, badanie prawidłowości rozmieszczenia i wykorzystania sklepów, ustalanie najodpowiedniejszych godzin ich otwarcia, a wreszcie — usprawnianie organizacji dostaw towarowych.

Nie wszędzie na razie możliwe jest zlikwidowanie zaopatrywania sklepów w godzinach ich normalnej pracy. Dostawy te można jednak ograniczać i przeprowadzać w sposób jak najmniej kolidujący z interesem klientów. Tym ważnym sprawom poświęcono w uchwale wiele uwagi. Mówi się w niej m. in. o konieczności całkowitego zerwania z dostawami w godzinach największego ruchu w sklepach oraz o zakazie przerywania sprzedaży w czasie przyjmowania towarów. Wyjątek stanowią jedynie małe sklepy o jednoosobowym personelu.

Zmodyfikowany plan zaopatrzenia sklepów ustalono dla nowoczesnych, uruchamianych obecnie punktów, które wyposaża się w podręczne magazyny. Towary w plombowanych pojemnikach, dowożone w nocy lub wcześnie rano, czekać będą na otwarcie sklepów.

Aby zaradzić występującym w niektórych rejonach kraju brakom personelu, a w związku z tym — długim kolejkom klientów wynikającym z ograniczaniu liczby czynnych sklepów, zobowiązano zjednoczenia przedsiębiorstw handlowych do tworzenia tzw. zespołów rezerwowych sprzedawców. Jest wiele na to sposobów. Można nawiązać kontakty z reflektującymi na dorywczą pracę emerytami lub kobietami, które byłyby zatrudnione na pół etacie. Można w razie potrzeby korzystać z pomocy pracowników zaplecza, paczkarni i administracji przedsiębiorstw. Chodzi jednak o to, aby w porę zabezpieczyć się przed brakiem personelu i przewidzieć na taką ewentualność odpowiednie osoby oraz fundusz płac.

Wzajemną współpracę eksperdientów przy obsłudze najbardziej ruchliwych stoisk umożliwia stosowanie, zgodnych z ustawą sejmową, zasad współodpowiedzialności materialnej pracowników. Dalsze, polecane przez MHW usprawnienia mówią, że jeśli w stoisku zaopatrzonym w jakieś atrakcyjne artykuły jest tłok, należy część tych towarów przekazać innym stoiskom i nie dopuszczać do zakłóceń w sprzedaży. Handel artykułami spożywczymi ma ponadto rozwijać sprzedaż z dostawą do domu. Niektóre produkty spożywcze, które się nie psują (cukier, kasze, mąka, makarony, przyprawy itp.) można by np. dostarczać do domów — na zamówienia klientów — co miesiąc.

Najbliższe miesiące pokażą, jakie rezultaty przyniosą wprowadzane obecnie usprawnienia.

W Witnicy

Spotkanie z przyszłymi rolnikami

W UBIEGŁY PIĄTEK w PGR Witnica odbyło się niecodzienne spotkanie. Wzięli w nim udział prorektor WSR prof. G. HONCZARENKO, prodziekan wydziału rolnego WSR doc. Z. RADOMSKI, mgr Z. ROSZCZYNIALSKI, dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR dr R. SŁOJEWSKI oraz przyszli studenci WSR w Szczecinie, którzy odbywają konkursowe praktyki przed ostatecznym przyjęciem na I rok studiów WSR.

Celem spotkania było zapoznanie się przez kierownictwa WSR i WZ PGR z warunkami w jakich pracują i mieszkają przyszli inżynierowie rolnictwa, a także wymiana poglądów na temat aktualnych problemów związanych z odbywaniem tych praktyk.

Na terenie Inspektoratu PGR Chojna praktyki takie odbywa po nad 100 młodych dziewcząt i chłopców, od października br. potencjalnych studentów WSR.

SOS w Tatrach

ZAKOPANE PAP. Dwójka taterników — Grażyna Jaworska i Krzysztof Szymbowski pokonywała w Tatrach bardzo trudną, zachodnią ścianę Żabiego Mnicha. Mniej więcej w połowie pionowej ściany, prowadzącemu Szymbowskiemu rozsupłała się lina, do której miał przymocowane haki asekuracyjne. Haki poleciały w przepaść i w ten sposób dwójka wspinaczy zawisła na ścianie między niebem i ziemią.

Na szczęście usłyszano ich wołanie o pomoc, resztę załatwiło już GOPR. Ratownicy dokonali jeszcze jednego brawurowego wyczynu: po 8 godzinach trudnej i niebezpiecznej akcji, młodych ludzi uratowano.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOPALNIA WUJEK" — z Murmańska z koncentratami.
M/S „WODNICA" — z Londynu z drobnicą.
M/S „MAZURY" — z Hamburga z drobnicą.
M/S „SKIERKA" — z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KOPALNIA BOBREK" — do Lizbony z węglem.
S/S „SOŁDEK" — do Danii z węglem.
S/S „WIECZOREK" — do Danii z węglem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — do Danii z węglem.
M/S „PROSNA" — do Danii z węglem.

Polska ekspedycja naukowa wyjeżdża do Mongolii

WARSZAWA PAP. Po raz trzeci wyjeżdża do Mongolii polska ekspedycja naukowa, składająca się z etnografów i archeologów. Podczas dwóch poprzednich wypraw w 1963 i 1965 r. naukowcy zebrali wiele cennych materiałów. Na podstawie porozumienia między Polską Akademią Nauk i Akademią Nauk Mongolskiej Republiki Ludowej postanowiono badania kontynuować. W tegorocznych pracach uczestniczyć będzie prezes Akademii Nauk Mongolii — prof. B. Szyrendyba.

Wyprawa poświęcona będzie głównie weryfikacji zgromadzonego podczas poprzednich ekspedycji materiału naukowego. Badaniami objęte zostaną tereny wzdłuż liczącej ok. 6 tys. km trasy kolejowej z Ułan Bator przez jezioro Chubsugul, Ułanszom-Chobdo do Ułan Bator.

Chemia i przemysł ciężki nie dotrzymały zobowiązań

Trudna sytuacja budownictwa

WARSZAWA PAP. Chemia nie zrealizowała dostaw farb i lakierów dla budownictwa. Przedsiębiorstwa budowlane, ratując plan, wykupiły niemal cały zapas farb, znajdujących się w sprzedaży rynkowej. Z kolei klienci sklepów zaczęli odwiedzać... apteki, nabywając olej lniany, przy pomocy którego można domowym sposobem spreparować farbę olejną.

WYKUPYWANIE oleju lnianego w aptekach, to tylko jeden z ubocznych skutków dotkliwego deficytu niektórych szczególnie ważnych dla budownictwa materiałów budowlanych, deficytu, który zarysował się w I półroczu br. i trwa nadal. Jeśli nie zostanie on szybko zlikwidowany, następstwa mogą być poważne, mianowicie — niedotrzymanie terminów oddania do użytku szeregu obiektów.

Największe kłopoty sprawia przedsiębiorstwem wykonawczym brak potrzebnej ilości stali prętowej, w tym stali o podwyższonej wytrzymałości.

Niewystarczające jest także zaopatrzenie w rury. M. in. Huta im. Lenina nie dostarczyła 100 km rur o małych przekrojach. W konsekwencji zagrożone są terminy ukończenia na czas ok. 1000 izb mieszkalnych. Brakuje m. in. 3,2 tys. wanien, toteż budowlani muszą przyjmować wszystko, co dostają — np. wanny... bez nóżek.

Aby odrobić zaległości, przemysł chemiczny powinien przekazywać budownictwu w II półroczu ok. 1,7 tys. ton farb olejnych miesięcznie. Tymczasem w lipcu przekazał tylko ok. 500 ton.

Czynione są obecnie duże wysiłki dla złagodzenia trudności materiałowych budownictwa. M. in. zapadła już decyzja o zakupieniu w II półroczu br. za granicą 15 tys. ton stali przeznaczonej na budowy. Również huty krajowe zobowiązane zostały do odwalcowania dodatkowo dla budownictwa 15 tys. ton stali, z których 70 proc. stanowić będzie stal o podwyższonej wytrzymałości. Więcej ma być rur, zwiększona zostaje produkcja materiałów instalacyjno - sanitarnych. Również w przemyśle chemicznym poczyniono kroki dla uzupełnienia niedoborów. Jest więc szansa na poprawę, a jej urzeczywistnienie zależy przede wszystkim od pracy załóg tych zakładów, które zaopatrują budownictwo w materiały.

UFT, JAK GORĄCO!

Pozycja wygodna, przewiewny strój uzupełniają ciemne okulary chroniąc oczy przed blaskiem; jest też coś do picia — czegóż więcej trzeba... w tym wieku?

CAF

I tak bywa na „autostopie"...

WARSZAWA PAP. Do Komendy Powiatowej MO w Nowym Dworze zgłosił się 11 bm. Tadeusz P., mieszkaniec Wołomina, który spędzał wakacje podróżując „autostopem" po kraju. Powiadomił on milicję, że w Zakroczymiu nad Wisłą został zaczepiony przez trzech osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy. Gdy spotkali się z odmową — siłą zrabowali Tadeuszowi P. zegarek szwajcarski i... 15 zł. W wyniku energicznych poszukiwań, już następnego dnia funkcjonariusze milicji zatrzymali trzech rabusiów, którymi okazali się 19-letni: BRONISŁAW TOMPOROWSKI i MAREK GERWATOWSKI oraz 20-letni ZENON SZEWCZYK. Cała trójka mieszka w Warszawie i w czasie dokonania napadu przebywała na „autostopowych" wakacjach.

Sen za kierownicą przypłacił życiem

BYDGOSZCZ PAP. Samochód marki „Żuk" należący do Zielonogórskiego Przedsiębiorstwa Sprzętu Budownictwa, prowadzony przez 37-letniego Jana Przybylińskiego ze Świdnicy, wpadł pod Bydgoszczą na przydrożne drzewo. Przybyliński zmarł w drodze do szpitala. Miał on troje dzieci. Konwojenta samochodu, 41-letniego Tomasza Kopaczyńskiego z Zielonej Góry w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

Przyczyną katastrofy — jak ustalało dochodzenie — było najprawdopodobniej to, że kierowca zasnął w czasie prowadzenia wozu.

Stracenie bandyty

WARSZAWA PAP. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 14 kwietnia 1966 r. wydanym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Lubelskim, JÓZEF SOŁTYS skazany został w trybie postępowania doraźnego na karę śmierci za dokonanie w dniu 3 stycznia 1966 r., wspólnie z innym sprawcą, w celach rabunkowych zabójstwa inkasenta Zakładu Energetycznego w Zamościu. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

Czytając tygodniki

„POLITYKA" zamieszcza interesujące dokumenty dotyczące udziału Wojska Polskiego w budowaniu i utrwalaniu władzy ludowej. Są to meldunki kierowane do pełnomocnika Rady Wojennej WP w Lublinie — ppłka E. OCHABA.

„W końcu lipca 1944 r. — pisze Władysław GÓRA w komentarzu — zapadła decyzja o skierowaniu do pomocy partiom i wychodzącym z konspiracji radom narodowym części aparatu pol.-wych. WP. Znalazło to wyraz w mianowaniu ppłka Edwarda Ochaba pełnomocnikiem Rady Wojennej Armii Polskiej i skierowaniu do jego dyspozycji dużej grupy oficerów i podoficerów z aparatu polityczno-wychowawczego I Armii. Była to tzw. grupa operatywna WP, która stała się pierwzorem tworzonych w późniejszym okresie grup operacyjnych, które w styczniu — marcu 1945 r. szły bezpośrednio za wojskiem, zabezpieczając mienie ogólnonarodowe i pomagając w organizowaniu aparatu administracyjnego i gospodarczego".

Przedmiotem dyskusji, zorganizowanej przez redakcję tego tygodnika, są tym razem — studia dla pracujących. Obecnie na 8 mln zatrudnionych różnymi formami i stopniami kształcenia objęto ponad 1 600 tys. osób, co oznacza, że w naszym kraju kształci się co piąty pracujący. W trakcie dyskusji omówiono wyczerpująco blaski i... cienie tej formy nauczania, z którymi borykają się studiujący.

„Tak więc plany rozwoju studiów dla pracujących są znane. Trudności z bazą materialną, dydaktyką, przestarzałymi przepisami itp. (że nie są w tej chwili tajemnicą. Czy znajdzie się ktoś, kto zechce i potrafi załatwić sprawę szybko i kompleksowo?" — reasumuje dyskusję „Polityka".

Nowa „KULTURA" zawiera duży ładunek nader ciekawych materiałów odnoszących się do historii najnowszej. Włodzimierz T. KOWALSKI (autor znakomitej, wydanej niedawno książki „Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939—1945" inicjuje pozycją „Winston Churchill" — cykl pt. „Wielka trójka a Polska". Dziennik kontynuuje publikację fragmentów pamiętnika W. Witosa, znanego przywódcy SL.

Aż dwie pozycje w „PRAWIE I ŻYCIU": „Pod piaszczyckiem legalności" — Mirosławy OKOLSKIEJ i „Przemyt — przestępstwo gospodarcze" — Jerzego SWIERCZYŃSKIEGO, odnoszą się do przestępstw dewizowych, przemytniczych i związanych z nimi czarnorynkowych transakcji. Autorzy dochodzą do identycznej konkluzji. Podkreślają znaczenie kar, „ale — pisze Świerczyński — to tylko jedna strona zagadnienia. Nie można pominąć faktu, że o zjawisku przemytu decydują także i inne czynniki, takie jak należyta polityka celna oraz właściwie ustawiona produkcja antyimportowa. Nie bez znaczenia jest przecież wpływ ekonomiki na rozmiary i zjawiska przestępczości".

„TYGODNIK MORSKI" prezentuje całą plejadę piór szczecińskich. M. in. Henryk CHMIELOWSKI analizuje metody naboru studentów na Wydział Rybacki WSR. Autor postuluje, by studenci odbywali praktykę na morzu już po I roku studiów (przynajmniej ci, którzy obrali kierunek eksploatacyjno-techniczny. Alfred SOBECKI omawia w artykule „USA na morzu" przyczyny upadku amerykańskiej gospodarki morskiej, zwłaszcza żeglugi i stoczni. (iw)

W JEDNYM z pawilonów MVB w ub. roku.

Brno 5 przed dwunastą

MVB - 1966 — zapraszają

(TELEFON WŁASNY „KURIERA")

OD 11 DO 20 WRZEŚNIA trwają w Brnie Międzynarodowe Targi Przemysłowe — Mezinárodni Veletrh v Brné. Posiadają już one światową renomę i z każdym rokiem stają się coraz bardziej atrakcyjne i interesujące. Aby zasięgnąć garść informacji o przygotowaniach do tegorocznych targów, połączyliśmy się z redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego" Targów, red. Lubomirem SELINGEREM, prosząc o przekazanie naszym Czytelnikom kilku — siłą faktu — wyrywkowych danych.

— Redaktorze, może kilka informacji ogólnych o powierzchni Targów, jego wystawcach i samym charakterze tej wielkiej, międzynarodowej imprezy handlowej?

— Przede wszystkim dziękuję w imieniu gospodarzy Targów za zainteresowanie naszą imprezą. A teraz odpowiedź na żądane pytania. Kryta powierzchnia terenów targowych zajmuje 75 tys. m kw. i mieści 14 pawilonów. Niezależnie od tego ekspozycje targowe wystawiane są również na 65 tys. m kw. powierzchni odkrytej. W tym roku zapowiedziało swój udział w Targach blisko 40 państw.

Nasze Targi już od lat specjalizują się w ekspozycji najnowszych wyrobów przemysłowych i to głównie przemysłu maszynowego. Wystawiamy więc najrozmaitsze rodzaje obrabiarek, urządzenia dla hut i kopalni, fabryk chemicznych i przetwórni spożywczych, maszyny dla przemysłu skórzanego, tekstylnego, gumowego, aparaturę leczniczą, szeroki asortyment maszyn dla transportu włącznie z pawilonem samochodów osobowych, maszyny poligraficzne, klimatyzacyjne, rolnicze, maszyny do wstępnej obróbki surowców, półproduktów i podstawowych związków chemicznych. Naszym podstawowym zadaniem jest troska o to, aby Targi były wszechstronnym przeglądem najnowszych zdobyczy techniki w przemyśle maszynowym i aby eksponowane wyroby prezentowały sobą najwyższy poziom techniczny.

— Prosimy o kilka informacji o innych atrakcjach Targów?

— Nie jestem w stanie wymienić wszystkich. Pozwólcie, że ograniczę się do kilku. Zacznę od Pawilonu Narodów. Jest już tradycją naszych Targów że niezależnie od wyrobów wystawianych w pawilonach problemowych, każdy kraj może w tym Pawilonie eksponować wyroby najbardziej typowe dla jego gospodarki. Warto przy okazji podkreślić, że dział polski w tym Pawilonie cieszy się rokrocznie dużym powodzeniem.

Inna atrakcją naszych Targów jest swego rodzaju międzynarodowy festiwal zagranicznych filmów technicznych. W ub. r. wyświetlane były 93 filmy tego typu z kilkunastu krajów. Obejrzało je ponad 8 tys. widzów. W tym roku przegląd filmów zapowiada się jeszcze bardziej ciekawie. Zgłoszono bowiem do przeglądu już blisko trzysta filmów. Z dużym aplauzem został przyjęty przez zagranicznych i krajowych wystawców zwyczaj przyznawania złotych medali tym wyrobom, maszynom i urządzeniom, które reprezentują sobą najwyższy poziom techniki i precyzji. W tym roku czeka na wystawców 30 takich złotych medali.

Rokrocznie zjeżdżają do Brna setki znanych w skali światowej naukowców, wynalazców i konstruktorów. Biorą oni udział w sympozjach i spotkaniach naukowo-technicznych. W tym roku szczególnie interesująco zapowiadają się dwa sympozja: na temat obróbki plastycznej przy wysokich parametrach oraz na temat doświadczeń w dziedzinie automatycznego kierowania systemami energetycznymi. Tegoroczne Targi będą także gospodarzem IV Międzynarodowego Spotkania Dziennikarzy, zajmujących się problematyką techniczną.

— Jeszcze jedno pytanie: dlaczego Brno jest gospodarzem Targów?

— Nie jest to kwestia przypadku. Brno posiada bardzo bogate tradycje czechosłowackiego przemysłu maszynowego. W tym mieście już przed stu laty pracowała ponad setka zakładów przemysłowych, głównie produkujących maszyny i urządzenia. Tutaj, w Brnie produkują takie znane w świecie fabryki, jak m. in.: Pierwsza Brneńska Fabryka Maszyn, Zakłady im. Smerala, Adamowskie Fabryki Maszyn, Kralovo-Polskie Fabryki Maszyn i wiele innych.

— Za rozmowę serdecznie dziękujemy i zamawiamy się na następną!

Rozmawiał: **Z. CZAPL**

Spotkanie z laureatem Nagrody Nobla (3)

Andrić i Viszegrad

(Korespondencja własna „Kuriera" z Jugosławii)

Z MOSTU RUSZYLIŚMY PRZEZ MIASTO w kierunku góry Bikavac, najniższej w paśmie Rzawskim. Ulice pełne ludzi jak w dniu świątecznym. Andrić zatrzymuje się prawie przy każdym domu, którym z jego licznych przyjaciół z lat dzieciństwa pragnie go powitać, gratuluje osiągniętych sukcesów, szczerze i serdecznie.

— Jak się masz? Nie wstąpiłbyś do mnie na kawę? Zwykłe, szczere słowa skierowane do niego, świadczą jak jest im bliski i drogi.

Obserwując Andrića podczas spaceru ulicami Viszegradu, gdzie każdy dom, każda twarz przypominają mu dzieciństwo i smutną tego miasta historię, staje się zrozumiałym jak wiele jedno dla drugiego znaczy: Andrić i Viszegrad: „gdzie w każdym domu żyje świadomość jego sławy i jego sukcesów".

Cichym, zrównoważonym głosem, pozbawionym całkowicie przesady, prawie uroczyście, Andrić opowiadał o swojej miłości do Viszegradu:

...Zawsze lubiłem po dłuższej nie obecności wracać do tego miasta, i jako gimnazjalista, a i później jako student, nie przepuściłem ani jednego lata, by choć przynajmniej na jeden dzień nie wrócić do Viszegradu. Dlatego nigdy, pomimo swego stąd we wczesnej młodości wyjazdu, nie straciłem z nim więzi. A jeśli, że mnie życie jednak w pewien sposób na zawsze oderwało od tych ludzi, to z drugiej strony dopomogło mi z pewnego oddalenia, zauważyć to wszystko, czego bym nie zauważył pozostając tu na miejscu. Jestem zdania, że pisarzowi koniecznie jest, by od czasu do czasu, wsłuchiwał się w mowę swego kraju, którą chłonął w dzieciństwie...

Rozmowa potoczyła się zatem o historii Viszegradu, o ofiarach mieszkańców podczas długoletniej niewoli, o wojnach, chorobach, powodziach, które dały się we znaki tym okolicom.

„Viszegrad jest wyjątkowo nieszczęśliwym miastem — podchwycił Andrić" jako, że znajduje się na granicy; tu nigdy nie było ciszy ani spokoju. Ta niepewność nie wątpliwie wpłynęła na mentalność ludzi tu żyjących. Viszegradzianie stanowią oddzielny świat, niekiedy powciągliwy i zamknięty w sobie, niekiedy znowu są wyjątkowo szczerzy i otwarci. Ci ludzie naprawdę noszą „serce na dłoni"...

Stara viszegradzka szkoła szeroko rozwarła swe podwoje, by po kilkudziesięciu latach nieobecności, ponownie przyjąć swego byłego ucznia, tym razem jako wielkiego pisarza, który całemu światu przedstawił losy swego miasta i swojej ojczyzny. W tej uroczystej i drogiej chwili, tylko Andrić był opanowany, przemówił naturalnie i z głęboką mądrością. Oczy malców spoczywały bez drgnienia na wielkim pisarzu, wchłaniały każde jego słowo, każdy ruch...

...Gdy raz wyjedziecie stąd do wyższych szkół lub fakultetów, bez względu na to, co wybierzecie ze swój życiowy cel, zachowajcie w swych sercach małe miasto i zrozumienie dla sztuki. Albowiem ten, kto nie odczuwa w sobie umiłowania sztuki i piękna, w mych oczach nie jest pełnowartościowym człowiekiem... Jeśli rzeczywiście s' ją literacką pracą dopomogłem czymkolwiek miastu i naszej ojczyźnie, to bardziej oczywistym jest, że Viszegrad i kraj ten wiele dla mnie zrobił. Bez waszego ducha i gwary nie mógłbym zostać pisarzem...

OTO, gdzie należy — między innymi — szukać korzeni kunsztu Andrića: z tych źródeł, w nieprzeliczonych grodach przodków zrodziła się osobliwa poezja dostojeństwa, milczenia i piękna. Lecz, literatura jest jak i życie; niemożliwym jest wniknąć we wszystkie jej tajniki, zebrać wszelkie wątki, z których się składa. Tak więc ów stworzony przez Andrića świat nie wyczerpuje wszystkich skomplikowanych zjawisk życia, wszystkich realiów i irrealiów; z drugiej jednak strony pewnym jest, że sztuka Andrića jest i głębsza i wspanialsza, niż da się to wyrazić.

MARINA TRUMIĆ
tłum. J. Loret

Żołnierze Armii Ludowej DRW podczas ćwiczeń cojowych.
CAF-VNA

Z dnia na dzień

Zmiany w gabinecie Wilsona

DRUGĄ PO PREMIERZE osobistością w gabinecie brytyjskim jest tradycyjnie minister spraw zagranicznych. Ale mimo to objęcie kierownictwa Foreign Office przez dotychczasowego ministra gospodarki GEORGE'A BROWNA trudno traktować jako awans, nawet przy zachowaniu przezeń stanowiska wicepremiera. Powodem tego przesunięcia bowiem było nie tyle dążenie do jakiejś zmiany w brytyjskiej polityce międzynarodowej — osobiście zresztą wytyczanej przez premiera Wilsona— ile konieczność usunięcia rozbieżności w polityce ekonomicznej, w której Brown reprezentował stanowisko biegunowo różne niż kanclerz skarbu, Callaghan.

Wbrew opozycji konserwatystów i protestu poważnej grupy lewicowych labourzystów Izba Gmin przyjęła miano wicie przedstawiony przez Wilsona program rozwiązania obecnego kryzysu gospodarki brytyjskiej drogą bezwzględnego zamrożenia cen i płac na przeciąg roku. Jest to rozwiązanie deflacyjne, którego konsekwencją musi być drastyczna redukcja inwestycji i masowe bezrobocie. Brown, który swego czasu był najpoważniejszym rywalem Wilsona w dążeniu do objęcia kierownictwa Partii Pracy — jest zwolennikiem rozwiązywania inflacyjnego, nawet jeśliby miało pociągnąć za sobą dewaluację funta szterlinga; gdy znalazł się w mniejszości w łonie własnej partii — podał się demonstracyjnie do dymisji. Wilson dymisji nie przyjął, ale przesunął go do resortu, którego wysoki autorytet z trudem tylko kryje niewielkie w praktyce znaczenie.

Warto zauważyć, że jeśli zaaplikowane przez Wilsona i Callaghana lekarstwo okaże się niesku teczne i nie przezwycięży trapiącej gospodarkę brytyjską choroby — George Brown będzie logicznym kandydatem na następcę premiera. Wobec znanego faktu, że nowy minister spraw zagranicznych zali cza się do skrajnie prawi cowego skrzydła Labour Party — nie jest to perspektywa zbyt zachęcająca... (t. s.)

Pod służbową banderą

ZACHODNIONIEMIECKIE statki transportowe, pomocnicze i specjalne, należące do tzw. taborów floty, otrzymały specjalny status państwowych jednostek służbowych, nie należących bezpośrednio do Bundesmarine, chociaż podległych jej operacyjnie. W odróżnieniu od oznaczonych literą A (Auxiliary — pomocnicze) okrętów pomocniczych posiadających uzbrojenie oraz załogi złożone z personelu marynarki wojennej i pływające pod banderą Bundesmarine, statki służbowe będą oznaczane literą Y (Yard service craft — statki służby stoczniowej, co zresztą jest tylko umownym oznaczeniem). Nie będą one nosiły uzbrojenia, ich załogi nie będą miały charakteru wojskowego, tylko urzędniczy, a pływać będą pod służbową banderą federalną z orłem (Bundesdienstflagge mit dem Bundesadler).

Nasuwa się pytanie, czy wobec będącej w toku realizacji wielkiego programu rozbudowy zachodnioniemieckiej floty pomocniczej, co ma na celu zapewnienie Bundesmarine większej operatywności i zdolności działania także z dala od baz, obecne wyodrębnienie znacznej części pływających taborów nie jest manewrem mającym ukryć prawdziwe rozmiary tej rozbudowy? (ZAP)

Bundestag w roli „buchaltera"

ZACHODNIONIEMIECKI Bundestag nie jest parlamentem w ścisłym tego słowa znaczeniu, natomiast swoistego rodzaju urzędem podejmującym drogą głosowań uchwały, które już na długo przedtem zostały postanowione. Z tak ostrym stwierdzeniem wystąpił na łamach biuletynu prasowego bawarskich Wolnych Demokratów jeden z wiceprzewodniczących Bundestagu — Thomas Dehler. Dehler stwierdza, że sprawcą kryzysu Bundestagu jest rząd, który zepchnął Bundestag do roli „buchaltera, któremu pozwala się wydawać polecenia wypłacania uprzednio postanowionych miliardowych wydatków".

Stara moda nie rdzewieje...

RĘCZNIE ROBIONE wełniane chusty, jakimi okrywały ramiona nasze babcie, znów stały się modne. Moda to wdzięczna i praktyczna, — chusta taka przyda się zarówno na letnim urlopie w chłodne wieczory, jak i zimą, w domu, gdy siedzimy nad szyciem, czy przy telewizorze...

CAF-Polfoto

mikro baedeker szczeciński

TAXI!

— Posiadamy w mieście Szczecinie — autorytatywnie wyjaśnia interesującą nas zagadnienie prezes Wojewódzkiej Sekcji Transportu Osobowego tudzież prezes Wojewódzkiego Zrzeszenia Handlu i Usług w jednej osobie, p. STEFAN STANKIEWICZ — około 600 taksówek, przy czym liczba ta stale wzrasta, przeciętnie miesięcznie o 10 do 15 pojazdów. Krajowa norma, przewidziana dla tego typu komunikacji miejskiej, wynosi: jedna taksówka na tysiąc mieszkańców. Mimo jednak nieznacznego dwukrotnego przekroczenia tej normy, bywają godziny tak znacznego nasilenia ruchu — przed 8 i po 15 — iż zdobycie w Szczecinie wolnej taksówki graniczy z przypadkiem szczęśliwego trafienia w Totka. Szczecinianie są bowiem narodem ruchliwym i lubią tempo, pospiech.

Szczecińska kadra taksówkarzy, zajmująca przez 24 godziny na dobę (oczywiście — z przerwami) miejsca na 75 miejskich postojach, należy do tych grup zawodowych, które współtworzą charakterystyczny, ludzki pejzaż miasta. Jeśli potraktujemy taksówkarzy jako jeden szczególny zakład pracy, okaże się, że jest to jeden z najstarszych, pionierskich zakładów pracy polskiego Szczecina: pierwsza taksówka wyjechała na szczecińskie, pociskami zryte jeszcze ulice, we wrześniu 1945 roku. Wśród szczecińskich taksówkarzy znajdują się krajowi weterani tego fachu, tacy jak właściciel taksówki nr 66, Wacław Juniewicz z Wilna czy taksówkarz nr 84, Tadeusz Urbański z miasta Łodzi. Jednakże pierwsze — jeśli można tak rzec — skrzypce grają wśród tych ludzi, wożących nas spiesznie na kolejowe dworce, do teatrów i na spóźnione randki, zupełnie inni weterani. Frontowi. Wsiadając do taksówki nr 5 przyjrzyjcie się panu Michałowi Hajdukiewiczowi. Przeszedł z bronią w ręku długą drogę od Lenino do Berlina, jest kawalerem Krzyża Walecznych. Władysław Łobik (taksówka nr 10), skończył milionową wojnę w randze kapitana ludowego Wojska, wśród licznych odznaczeń posiada Krzyż Walecznych i order Virtuti Militari. Jan Janvon przeszedł się na szczecińską taksówkę nr 37 wprost z czołgu pancernej dywizji gen. Maczka. Natomiast sam prezes, pan Stankiewicz, kierujący nie tylko sprawami Zrzeszenia lecz także taksówką nr 100, przesiadł się na nią z... konia! W latach bowiem wczesnej, a burzliwej młodości był to dzielny kawalerzysta, na koniu i z szablą w dłoni stawał przeciwko zmotoryzowanym oddziałom Wehrmachtu we wrześniu 1939 r., wynosił z kampanii ranę oraz Krzyż Walecznych — o czym notabene cieplo wspomina w swej, niedawno wydanej książce pt. „Wierni przysiędze" płk. Zbigniew Szachelski, b. dowódca 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich.

Oczywiście, jak w każdej ludzkiej zbiorowości, zdarza się nam czasem trafić na kierowcę taksówki, który nie przynosi zaszczytu swemu zawodowi. Jednak w Szczecinie zdarza się to — jak utrzymują znawcy-globtroterzy — rzadziej niż gdzie indziej, a jeśli już, to przeważnie w porze i okolicach, w których przeciętny obywatel tego miasta z taksówki nie korzysta.

B. CHOCIANOWICZ

mozaika CHRZEŚCIJAŃSTWA

Kościołów i wyznań chrześcijańskich jest w naszym kraju około trzydziestu. Kościół rzymsko-katolicki jest tylko jednym z nich i bynajmniej nie ma monopolu na chrześcijaństwo w Polsce. Wyznawców nie rzymsko-katolickich religii jest w Polsce stosunkowo niewielu, bo tylko około 300 tysięcy, trzeba jednak pamiętać o tym, że za granicą posiadają oni setki milionów współwyznawców. Hierarchia rzymsko - katolicka szerzyła wśród katolików przekonanie, iż o prawdziwości katolicyzmu rzymskiego świadczy właśnie to, że w Polsce przytłaczająca większość wierzących wyznaje ten rodzaj chrześcijaństwa. Argument ten nie ma żadnej wartości socjologicznej, bowiem o prawdziwości takich lub innych poglądów — nauki historyczne i społeczne dawno już to udowodniły — nie świadczy bynajmniej liczba ich zwolenników. Argument ten nie ma żadnej wartości logicznej; gdyż zastosowany np. w Turcji doprowadziłby prawdziwości islamu, w Birmie buddyzmu, a w Szwecji luteranizmu. Dodajmy jeszcze, że rzymsko-katolicka większość osiągnięta została w Polsce w drodze presji administracyjnej. Dobrze wiemy z historii, że w Polsce Reformacja zyskała na wielkich terenach przewagę nad kościołem rzymskim i że polscy reformatorzy: kalwini, arianie i luteranie położyli pewne zasługi dla rozwoju ojczystej kultury. Nie zdołali jednak utrzymać swych pozycji, bo nie było w Polsce dostatecznie rozwiniętej gospodarki terenowej, a zatem nie było też licznego mieszczaństwa, które by mogło zdobycze Reformacji podtrzymać. Zaistniały natomiast warunki do rozpętania zajadłej kontrreformacji, która niestety zwyciężyła i której skutki ujemne odczuwamy po dziś dzień.

Kuzmarny okres katolickiej kontrreformacji na skuteczniejsze przeciwdziałanie napotkał dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy w Polsce dojrzewało Oświecenie.

Istniejące w Polsce kościoły i wyznania nie rzymsko-katolickie są poważnie zróżnicowane zarówno pod względem tradycji, do której nawiązują, pod względem dogmatów i liturgii, liczby wiernych jak również składu narodowościowego wyznawców. W większości wypadków wyznawcy nie rzymsko-katolickich kościołów żyją w rozproszeniu tworząc grupy kilku dziesięcio — czy też kilkusetosobowe.

Najbardziej „różnowiercze" jest województwo katowickie. Są tam wyznawcy różnych religii, a w okolicach Cieszyna znajduje się enklawa, w której ludność ewangelicka stanowi większość. Wielkie wyznań występuje w województwie olsztyńskim, gdzie mieszka znaczna liczba wyznawców prawosławia i protestantyzmu. Także w kilku powiatach województwa białostockiego prawosławni stanowią większość ludności wierzącej.

Jakkolwiek opisywane kościoły i wyznania należą do różnych międzynarodowych organizacji kościelnych, to jednak są one samodzielne. Ich władze naczelne kierują się polską racją stanu i nie są uzależnione od żadnych dyrektyw płynących z zagranicy.

Nie rzymsko-katolickie kościoły i wyznania religijne w Polsce można podzielić na kościoły ekumeniczne i tzw. „kościoły wolne". Kościołami ekumenicznymi nazywamy te, które należą do Polskiej Rady Ekumenicznej, polskiego odpowiednika Światowej Rady Kościołów, której siedziba znajduje się w Genewie. Mianem „kościołów wolnych" określamy te wyznania, które z takich lub innych względów nie wiążyły się do ruchu ekumenicznego i z Polską Radą Ekumeniczną utrzymują tylko luźne kontakty, albo też nie utrzymują żadnych. Chodzi tu o wyznania, które uważają, że idea jedności chrześcijaństwa głoszona przez Światową Radę Kościołów, zakładając również w perspektywie jedność z kościołem rzymskim, jest ideą kompromisu z papiestwem, co ich zdaniem jest absolutnie nie do przyjęcia.

Do Polskiej Rady Ekumenicznej należą następujące kościoły: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Polsko-Katolicki, Kościół ewangelicko-augsburski (luterański), Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński), Kościół Chrześcijan Baptystów, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, Starokatolicki Kościół Mariawitów i Kościół Metodystyczny. Poza Polską Radą Ekumeniczną znajdują się kościoły: Adwentystów Dnia Siódmego, Stowarzyszenie Badaczy Pisma św., arianie, starowiercy, mormoni i in.

Stosunki między państwem a wyznaniami chrześcijańskimi układają się w Polsce odmiennie niż stosunki z Kościołem rzymsko-katolickim. Jest to zrozumiałe, ponieważ wyznania te, poza nielicznymi wyjątkami żywią pozytywny stosunek do władzy ludowej. Pozytywny stosunek mniejszości wyznaniowych do władzy wynika m. in. z polepszenia ich sytuacji w Polsce Ludowej, w porównaniu z okresem przedwojennym. Dzięki konsekwentnemu zastosowaniu przez władzę ludową zasad rozdziału Kościoła od państwa oraz wolności sumienia i wyznania, wszystkie kościoły w Polsce — duże i małe są obecnie równouprawnione.

Między państwem a niekatolickimi kościołami nie ma więc konfliktów. Kościoły te rozwijają swobodnie swoją działalność religijno-kultową prowadzą akcję charytatywną, ku zadowoleniu wiernych utrzymują więź religijną z pokrewnymi kościołami za granicą według własnego uznania.

STANISŁAW MARKIEWICZ

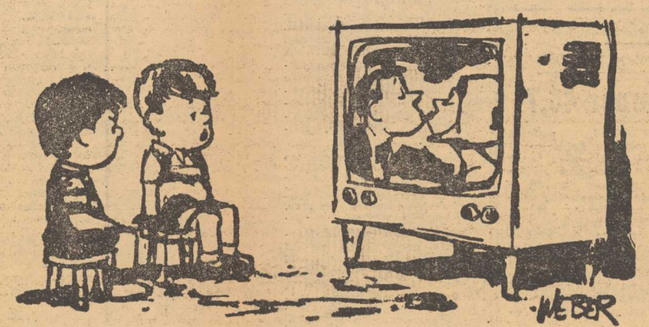

— Poczekamy jeszcze chwilę... Może on ją w końcu zamorduje, albo co...

Psychotest dla niezręcznych

Zdarza się czasem popełnić niezręczność, która sprawia komuś przykrość lub szkodę. Załóżmy, że ani jedna ani druga nie są zbyt wielkie, że należą do niezliczonej ilości przypadków, którym stawiamy czoła przez całe życie. Natomiast twoja reakcja na wyrządzoną szkodę może być rozmaita — od przesady do lekceważenia.

Z sześciu możliwych, które za mieszczamy, wybierz tę która, jak sądzisz, najlepiej pasuje do twojego zachowania. Następnie sprawdź, z jakimi cechami charakteru upodabnia się twoja reakcja.

SPONTANICZNA REAKCJA:

1. Twoja wina, mogłeś mnie przecież uprzedzić, nie byłbym tego zrobił...
2. Najmocniej przepraszam, nie wiem co uczynić, żeby mi wybaczył tę okropność. Uspokój się, kochany, zaraz pomyślę nad jakąś rekompensatą...
3. Co ty sobie o mnie pomyślisz! Naprawdę, jestem niepocieszony...
4. Przecież nic takiego się nie stało! Na każdy wypadek można spojrzeć od dobrej strony, gorsze rzeczy dzieją się w życiu.
5. Jestem rzeczywiście największym idiotą ze wszystkich, jacy chodzą po świecie. Nie ma już we mnie nie będzie, chyba tylko przykrości dla innych...
6. Zawsze ściągają mnie złe moce. Trzeba rzecha, żeby właśnie dzisiaj, tutaj, tobie...

Przepraszam, nie chciałem...

CECHY CHARAKTERU

1. Tkwi w tobie stała niechęć do innych ludzi i podświadomie szukasz wśród otoczenia kozłów ofiarnych. Sam dla siebie natomiast zawsze znajdujesz usprawiedliwienie, a nawet cień oskarżenia rozpala w tobie uczucie bliskie furii. Nie należy się więc dziwić, że ludzie cię unikają, uważając za osobę agresywną, za rozumiałą, trudną do współżycia.

2. Starasz się zawsze zachować zimną krew i kontrolę nad odruchami, ponieważ zależy ci, by otoczenie miało o tobie jak najlepsze zdanie. Łękasz się więc wszystkiego, co byś mógł powiedzieć, gdyby twój rozsądek nie nakładał hamulców słowom. Dlatego narzuciłeś sobie rolę człowieka doskonale wychowanego i nie wychodzisz z niej nawet wówczas, gdy dość masz głupich konwenansów.

3. Obawa przed sądem innych paraliżuje twoje poczynania. Jednocześnie wskutek przewrażliwienia masz tendencję do dramatyzowania. Połączenie tych dwóch cech czyni cię istotą żyjącą w wiecznym lęku. Usiłujesz z tym walczyć, ale gdy poczujesz na sobie krytyczne spojrzenie, natychmiast tracisz kontenans. Ludzie uważają cię za osobę nieśmiałą, unikającą ludzi i ograniczającą stosunki towarzyskie do małego grona osób „jedynie pewnych".

4. Twój realizm, poczucie humoru i... szczypta cynizmu pozwalają ci opanować wiele sytuacji grożących, zda się, nieuchronną eksplozją. Powszechnie uważa się, że jesteś „osobą z tupetem" i dzięki takiej opinii wiele twoich zuchwałych ripost pozostaje bez odpowiedzi. Znalazłeś sposób postępowania, pozwalający ci unikać reakcji agresywnych, których się nade wszystko obawiasz. Zatem twoje postępowanie jest niczym innym, jak reakcją obronną przeciw nieoczekiwanym, niefortunnym przypadkom.

5. Twoja inteligencja i zdrowy rozsądek są pomniejszone niemal do zera przez kompleks niższości, nieudolności i winy. Masz tendencję do depresji psychicznych i brak ci wiary w siebie o czym wszyscy dobrze wiedzą i wykorzystują. Stąd bierze się wieczne uczucie „wstydu", które każe ci najmniejszą popełnioną niezręczność uważać niemal za dowód upadku moralnego i intelektualnego. Łudzisz się przy tym, że sam siebie oskarżając i potępiając, unikniesz oskarżeń ze strony innych osób.

6. Sądzisz, że jesteś nie przystosowany do życia i otoczenia, usiłujesz więc tworzyć na własny użytek świat fikcji, gdzie wszystkie wydarzenia mają świadczyć o twoim „pechu" i wrodzonym braku możliwości. Unikasz odpowiedzialności i ryzyka. Cechy te utrudniają ci porozumienie z ludźmi, których niecierpliwi twoje melancholijne usposobienie i skłonność do utyskiwania nad własnym losem.

Opracowała: (if)

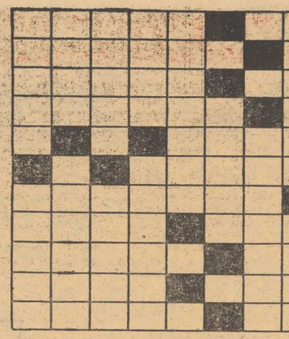

Synteza krzyżówki

Podane poniżej wyrazy należy wpisać do podanego diagramu tak, aby powstała zwykła krzyżówka.

4-literowe: ARAD, ARAN, ARKA, ERA, OBAN, ONAN, RANO, WATA

5-literowe: ADANA, AMARA, BALON, BATIK, DATKI, GLEBA, HABIT, HADES, HALEB, IRENA, KOPAL, KURIA, LAVAL, LIANA, OKRES, POLKA, SAVAL, WAŁKA

6-literowe: ANABAR, ARARAT, AWARIA, ETALON, INKASO, KANKAN, SLALOM, TABORI

7-literowe: AKWILON, KAWAŁEK, SAKSAUL, WIKLINA.

„DEY"

Kawiarnia pod muzami

Malarka rytmu

DOPIERO TERAZ SIĘ SPOSTRZEGŁEM, że w tej galerii szczecińskich twórców, nie wszystkich dotąd przedstawiłem laureatów nagród artystycznych (bijących takie w ubiegłych latach!) naszego miasta. Oni tymczasem wciąż i wciąż nowe zdobywają wawrzyny. Na przykład malarka, p. JANINA KOSIŃSKA, laureatka Szczecina z 1960 roku. Ostatnio, na III Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego, przypadła r. Kosińskiej najbliższa Grand Prix nagroda szczecińskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nagroda bardzo wysoka.

Artystka zresztą jest współinicjatorką tych biennale i najczynniejszą ich współorganizatorką. Bo czy bez p. Kosińskiej obejdzie się jakieś poważniejsze w Szczecinie przedsięwzięcie plastyczne? Działa w zarządzie sekcji malarskiej tutejszego oddziału Związku Artystów Plastyków, w kolegium rzeczoznawców Państwowej Pracowni Sztuk Plastycznych i w komisji stypendialnej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Współuczestniczy w pracach popularnej już nie tylko w Szczecinie — a jakżeż dynamicznej — malarskiej „Grupy 13-tu" i eksponuje swoje płótna na wielu wystawach szczecińskich i pozaszczecińskich. Samych jej wystaw indywidualnych naliczyłem dotąd — od roku 1954, w którym debiutowała — pięć. Doprawdy, można artystce pozazdrościć i pracowitości i dorobku.

Związała się p. Kosińska ze Szczecinem w roku 1953, zjechawszy tutaj, z całą grupą plastyków (o której mówi się „Sopocka"), z Sopotu. Tutaj nad Odrą malowała swoje prace dyplomowe (dyplom zdobyła w roku 1955) dla sopockiej Wyższej Szkoły Plastycznej. Jedna z tych prac, zatytułowana „W Szczecińskim Pałacu Młodzieży", była też debiutem artystki na IV Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki (w 1954 r.) w warszawskiej „Zachęcie". Ten obraz, i drugi dyplomowy — „Żniwa", zdradzają już p. Kosińskiej malarskie upodobania, poszukiwania i kierunki, które rozwija dzisiaj.

„W Szczecińskim Pałacu Młodzieży" przedstawia baletową grupę młodzieży na lekcji rytmiki. „Żniwa" pokazują żniwiarzy w rytmie ich pracy. Rytm bowiem, jak sama artystka mówi, harmonia ludzkich sylwetek, ludzkich ruchów — są przedmiotem jej studiów malarskich. Widać to i na wszystkich następnych jej płótnach; na przykład w cyklu aktów kobiecych czy „kolorowych portretów". Tamte obrazy są jeszcze — nazwijmy je tak — opisowe, przedstawiające figury ludzkie. W późniejszych i ostatnich postaciach już zatracają swoją osobowość — przekształcają się na obrazach w sam rytm.

Kosińska tworzy swe obrazy przeważnie w pionie i przeważnie w czerwieni i błękicie; wywołuje tymi kolorami szczególny nastrój. Często też swoje prace ustawia w cykle. Szczególnie urzekający jest cykl — cykl? całe cykle! — jej „Świątków". Te „Świątki" — moim zdaniem pogańskie — mają dużo w sobie z dawnych słowiańskich figur „Światowidów". Tchną zwłaszcza harmonią ich budowy, ich rytmem.

Wspomnieć wreszcie należy o wojażach prac. p. Kosińskiej po szerokim świecie, chociaż artystka sama raz tylko wyjechała za granicę — do Bułgarii. (Szkice artystki z tej wycieczki turystyczno-malarskiej zostały do jednego rozkupione przez miłośników jej malarstwa). Obrazy p. Kosińskiej i przede wszystkim, w tym przypadku, jej kompozycje ścienne wędrują w świat na statkach. Malarka bowiem od lat współpracuje ze Stocznią Szczecińską i jak to się popularnie mówi stroi wnętrza statków. Wystroiła ich już około 40. W tym jej się przyda ły umiejętności malarstwa ściennego zdobyte w sopockiej WSP u prof. Żuławskiego. (Malarstwo sztalugowe studiowała pod kierunkiem prof. Studnickiego).

Rozglądam się po pracowni artystki, ulokowanej na strychu jednej z kamieniczek nowego szczecińskiego Starego Miasta. Ani śladu tu przysłowiowego artystycznego rozgardiaszu. Wszystko tu równiutko powkładane, na swoim miejscu. Wszystko tu... gra harmonią i rytmem.

JAROMIR TRYGŁAW

TV

Odbiegając nieco od tradycji tego kącika, która wymaga polecania godnych obejrzenia programów telewizyjnych w kolejności chronologicznej, chciałbym już na samym początku zaanonsować wydarzenie tygodnia, które będzie miało miejsce dopiero w przyszłą niedzielę 21 bm. pod nieco zwodniym tytułem „DIVERTIMENTO C-MOLL". Mówiąc krótko będzie to premiera KABARETU JEREMIEGO PRZYBORY (z muzyką Jerzego Wasowskiego), który zastąpi nam ma „Starszych panów". W nowym programie wystąpią m. in. Kalina Jędrusik, Krystyna Sienkiewicz, Gustaw Holoubek, Ignacy Gogolewski i Bronisław Pawlik. Zanim jednak przekonamy się o walorach nowego widowiska, przyjdzie nam zobaczyć kilka innych pozycji, spośród których wybraliśmy dla Was:

Poniedziałek

Powtórzenie (telerec.) znakomitej komedii Szekspira „WIELE HAŁASU O NIC" w reż. L. Rene i ze świetną obsadą aktorską, ze wspomnimy tylko Czyżewską, Fettinga, Krasnowieckiego, Czechowicza i Łapickiego (pocz. 20.30). Ponadto dla miłośników sportu (godz. 15.30) zakończenie Spartakiady Wsi w Poznaniu, czyli finałowy mecz o Puchar Polski, Górnik — Legia.

Wtorek

Sympatyczny telefilmik małżeński — „WALCZYMY PARAMI" (godz. 18.30), oraz film fab. prod. jug. „DWIE NOCE JEDNEGO DNIA" — dwukrotnie o godz. 10 i 20.15.

Środa

Program raczej lżejszego kalibru — a więc dwukrotnie (10 i 20.15) „BARON", ponadto dla najmłodszych „KPT. TENKESZ" (18.25). Starszym pozostaje jedynie „Magazyn medyczny" i „Światowid".

Czwartek

O godz. 15.30 mamy coś dla amatorów — „Świątowa wystawa hodowli płaciwa". Będzie to reportaż z Kijowa. Ponadto o 18.30 program muzyczno - baletowy „TRIO ELEGIJNE" RACHMANINOWA, oraz kolejna powtórka przyzwoł kpi. Klossa — „TAJEMNICA ZAMKU EDELSBERG" (20.15). Program zakończą interesujące zazwyczaj „MINIATURY".

Piątek

Wieczorem kolejny spektakl **III Telewizyjnego Festiwalu Teatralnego** (niestety zapowiedzi programu nie precyzują z jakiego teatru będzie to przedstawienie), a przedtem „Świat, który nie może zginąć", oraz Wszechnica TV.

Sobota

Wyjątkowo bogaty i ciekawy program. Otwiera go klasyczny western w reżyserii Johna Forda „DYLIZANS" z młodym (wówczas) Johnem Waynem w roli głównej (19 i 20), następnie nowa seria włoska — „ŚLADAMI PODRÓŻY KAPITANA COOKA" (17.50), oraz również włoski „MICHAŁ ANIOŁ I JEGO CZASY". Lo obejrzenia „Monitora" nie trzeba chyba nikogo zachęcać, tak jak i do przypomnienia sobie (rzecz będzie bowiem z telerecordingu) komediowego spektaklu „MADAME SANS-GENE" (21.55) pióra **Marianowicza i Minkiewicza wg. Sardou.** Dowcipne teksty, nieco trywolna treść i tacy wykonawcy jak **Rylska, Michnikowski i Rudzki** — to gwarancja dobrej zabawy. Czy będzie jej kontynuacją rumuński program rozrywkowy **„W zdrowym ciele..."** przekonamy się dopiero o godz. 23.10.

Życzymy bezsterkowego odbioru!

Kurier z myszką

31.VII. — 14.VIII. 1956 r.j

✦ Pierwsze na Pomorzu Zachodnim sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci uruchomił „Caritas" w Tucznie.

✦ W drugim etapie współzawodnictwa między nabrzeżami portu szczecińskiego zwyciężyła ponownie załoga nabrzeża Gliwickiego, osiągając 296 proc. normy.

✦ W Międzyzdrojach w ramach wymiany wczasów pracowniczych przebywają liczne grupy robotników czechosłowackich, węgierskich i rumuńskich.

✦ Plan 6-letni przewiduje, że Świnoujście będzie główną bazą dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, w którym rozładowywać się będzie większość trawlerów i lugrów.

✦ Maturzyści z całej Polski zjechali się do Szczecina na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni, organizowane przez Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej.

✦ Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego otwiera w nowym roku szkolnym trzy specjalne szkoły chemiczne: 4-letnie technikum chemiczne oraz 3 i 2-letnie liceum chemiczne.

✦ Nowe kadry radiofonizatorów przeszkoli Centralny Kurs Monterski w Szczecinie. Przyspieszą one radiofonizację kraju.

✦ Szczecińska Dyrekcja Filmu Polskiego przejęła agendy od Dyrekcji Poznańskiej.

✦ Milionowe oszczędności przynoszą pomysły racjonalizatorskie robotników Zjednoczenia Szczecińskiego PPB.

✦ Na nabrzeżu Czechosłowackim w ciągu 14 dni robotnicy PPB zbudują metodą potokową budynek administracyjny.

✦ W Ośrodku Ligi Morskiej w Mrzeżynie odbyły się dwa kursy eliminacyjne dla kandydatów do Szkół Ministerstwa Żeglugi.

SZPERACZ

Rozwody bardziej przemyślane

W UBIEGŁYM ROKU wpłynęło do naszych sądów przeszło 39,5 tysięcy wniosków o rozwód — o 3 tysiące mniej niż w 1954 roku. Jednocześnie wzrosła liczba orzeczonych rozwodów: z 24 tysięcy w 1954 r. do 27 tys. w roku ubiegłym. Można więc sądzić, że starania o rozwód są obecnie bardziej uzasadnione i zgodne z zasadami współżycia społecznego. (i)

A GDY W NIEDZIELĘ WOLNY MAMY CZAS...

Zasłużony sukces w Bydgoszczy

Zawisza - Pogoń 0:2

PRZYJEMNĄ NIESPODZIANKĘ ZGOTOWALI SWOIM SYMPATYKOM piłkarze Pogoni zwyciężając wczoraj w Bydgoszczy miejscowego Zawiszę 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 10 min. Ławicki i w 84 min. samobójcza. Widzów 8 tys.

SZCZECINIACY rozegrali to spotkanie bardzo dobrze taktycznie, przetrzymując zmasowane, ale chaotyczne ataki gospodarzy, a następnie same mu przechodząc do groźnych wypadów. **Było to klasyczne spotkanie w którym gospodarze mieli przewagę, ale zwycięstwo przypadło atakującym zza „podwójnej gardy" gościom.** Jak nas informują bydgoscy koledzy **Pogoń zaprezentowała się na tle Zawiszy korzystniej**, była drużyną bardziej dojrzałą taktycznie i wyrównaną. Wojskowi grali natomiast nieekonomicznie, systemem „stu podań", a ponadto razili bardzo słabą grą w defensywie. To właśnie obrona gospodarzy zawiniła obie zdobyte przez szczecinian bramki.

TAK WIĘC Pogoń zdobyła pierwsze 2 punkty w tegorocznych rozgrywkach. W nadchodzącą środę czeka ją jednak znacznie trudniejsze zadanie — mecz w Sosnowcu z tamtejszym Zagłębiem. Tu nawet remis byłby wielkim sukcesem.

RUCH — ŚLĄSK 2:0

PIŁKARZE Ruchu Chorzów odnieśli drugie zwycięstwo, tym razem nad Śląskiem Wrocław 2:0 (2:0). Bramki strzelili: w 13 min. Faber i 37 min. Herman.

ŁKS — GKS 1:1

PIŁKARZE ŁKS-u zremisowali z GKS Katowice 1:1 (1:0). Bramkę dla ŁKS zdobył w 3 min. Sadek (z karnego) a dla GKS — w 80 min. Strzelczyk.

II liga

KRAKÓW. Garbarnia pokonała Gwardię Warszawa 3:1 (2:0).

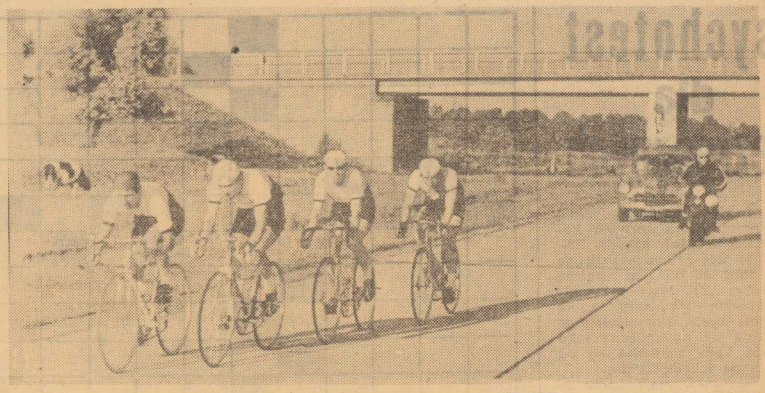

Wyścig jakiego jeszcze Szczecin nie oglądał

6 rund na 170 km trasie z udziałem asów szosy

PO EMOCJACH WYŚCIGU DRUŻYNOWEGO, DZIŚ KOLARZE WYSTARTUJĄ DO WALKI O TYTUŁ INDYWIDUALNEGO MISTRZA POLSKI NA ROK 1966. ZAWODY TE STANOWIĆ BĘDĄ JEDNOCZEŚNIE SWEGO RODZAJU ELIMINACJĘ PRZED ZBLIŻAJĄCYMI SIĘ MISTRZOSTWAMI ŚWIATA, GDYŻ OSTATECZNY SKŁAD EKIPY POLSKIEJ NIE ZOSTAŁ JESZCZE DEFINITYWNIE USTALONY.

POJEDYNEK o tytuł najlepszego kolarza kraju rozpocznie się o godz. 14 na Gumieńcach. Dystans, który zawodnicy będą mieli do pokonania wynosi 170 km — czyli 6 okrążeń pętli (patrz mapka trasy).

Do wyścigu zgłoszonych zostało około 100 zawodników, wśród których znajdują się wszyscy aktualnie najlepsi kolarze polscy. I tak m. in. ujrzymy dziś na trasie: **Kudrę, Kegela, Magierę, Gawliczka, Zielińskiego, Polewiaka, Formę, Zadrożnego, Gazdę, Bekera, Demela, Staronia, Woźniaka, Czechowskiego, Bławdzina, Borysewicza, Szpitalnego, Jaremę i Jasińskiego.** Sprawa tytułu mistrzowskiego, przy tak doborowej obsadzie, jest oczywiście otwarta. Dodatkowym bodźcem będzie tu także walka o paszporty na MS, zaostrzająca jeszcze bardziej mistrzowską rywalizację. Wszystko to w sumie zapowiada ciekawy wyścig, który może mieć rzadko oglądany przebieg i zaskakujące zakończenie.

NA MARGINESIE TYCH UWAG, kilka słów o organizacji szczecińskiej imprezy. Jej pierwsza część, wyścig drużynowy, nie stanowił tu zbyt budującego przykładu — zarówno na starcie, jak i mecie panował spory bałaganik, komisja sędziowska także nie wzniosła się na wyżyny (dla przykładu Legię puszczono na trasę z 1 sekundowym falstartem, LZS Szczecin natomiast już tu wykroczenie nie uszło płazem i musiał wystartować prawidłowo, tracąc sporo sekund), a wszystko razem — za wyjątkiem świetnej walki drużyn na trasie — czyniło wrażenie improwizacji. Osobiście nie mogę darować działaczom kolarskim tego, iż niemal zupełnie nie potrafili „sprzedać" tak świetnej imprezy. Czy np. oficjalne otwarcie i start honorowy, połączony z przejazdem zawodników (plus kolumna techniczna) przez miasto nie mógł mieć miejsca powiedzmy na pl. Żołnierza, gdzie zgromadziłby kilkuset widzów, a nie w szczerym polu, gdzie kibiców było kilkudziesięciu. A przecież zawodnicy i tak te kilka kilometrów na start ostry jechali na własnych rowerach...

Wybierając się dziś na trasę wyścigu indywidualnego spodziewamy się iż czwartkowe niedociągnięcia nie powtórzą się, a liczna (wiadomo, niedziela) publiczność będzie miała sporo dobrych wrażeń.

MAREK SZYMCZYK

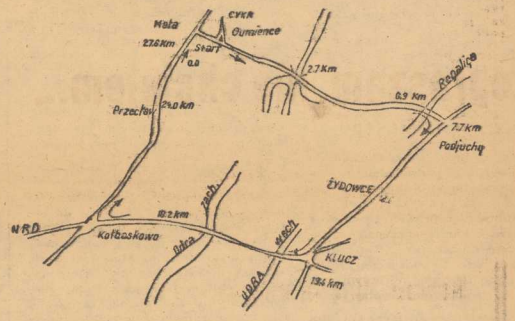

DRUŻYNA LEGII NA TRASIE... Jeszcze walka o tytuł drużynowego mistrza Polski nie została rozstrzygnięta, więc wszyscy pedałują zapamiętale, a jedynie MARIAN KEGEL (w ciemnych okularach) pozwolił sobie na chwilę obserwacji... naszego fotoreportera.

PONIŻEJ: tak przedstawia się trasa dzisiejszego wyścigu indywidualnego. Zawodnicy będą musieli przejechać ją sześć razy.

Zawody „Budowlanych" na strzelnicy przy ul. Twardowskiego

W NAJBLIŻSZY PONIEDZIAŁEK o godz. 13.30 na strzelnicy LOK przy ul. Twardowskiego, obok basenu Pogoni, odbędą się zawody strzeleckie pracowników resortu „BUDOWLANYCH".

Organizatorem zawodów, w których udział wezmą reprezentacje poszczególnych zjednoczeń i przedsiębiorstw, jest Liga Obrony Kraju, przy współudziale ZO Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Przem. Materiałów Budowlanych. (a)

Inauguracja rozgrywek III ligi

DZIŚ, w niedzielę o godz. 17 na stadionie w Lasku Arkońskim nastąpi inauguracja rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo III ligi (centralnej). W pierwszym meczu ARKONIA spotka się z UNIĄ Wąbrzeźno. Błękitni Stargard walczą z Darzborem, a Czarni w Poznaniu z Polonią. (a)

Tenis

Sparta - MZKS 2:2

NA KORTACH SPARTY rozgrywane jest spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski, pomiędzy zespołem gospodarzy, a MZKS-em Gdynia. Po pierwszym dniu rezultat jest remisowy 2:2. A oto wyniki (na pierwszym miejscu goście): **kobiety:** Szachogluchowicz — Zywar 7:5, 6:2, **mężczyźni:** Świło — Fudala 2:6, 1:6, Głusiecki — Wysocki 6:1, 6:1, gra mieszana, Szachogluchowicz, Kuźnik — Zywar, Fudala 1:6, 4:6. Warto tu dodać, iż szczecinianki osłabieni są brakiem Fudałówny i Juchnickiego, startujących w MP juniorów (szczecinianka uległa w półfinale Królównie, a jej kolega zakwalifikował się do 1/2 finału).

DZIŚ o godz. 10 ciąg dalszy meczu Sparta — MZKS. (ms)

„Firmowe" plotki na niedzielę

◄ *Niedawny zwycięzca maratonu Hel — Gdynia, STANISŁAW KĘDZIA zamierza podobno wkrótce przepłynąć kanał La Manche.*

◄ *AC Milan wcale nie uważa, że gwiazda PELE GO zgasła i gotów jest ofiarować Brazylijczykowi 1 milion dolarów (oraz taką samą sumę jego klubowi Santos) za przejście w szeregi włoskiego zespołu.*

◄ *Popularna w Szczecinie instruktorka pływacka, nie tak dawno zresztą świetna zawodniczka, HALINA DZIKOWNA-PETRUSEWICZ straciła należący do niej rekord Polski w „pływackim maratonie" — na dyst. 1500 m st. dowolnym. Nowy rezultat wynosi 21.16.2 i jest lepszy o ponad 3 minuty od wyniku szczecinianki. Uzyskała go płynąca razem z mężczyznami(!) podczas niedawnych MP MARIA KOMISAREK.*

◄ *Wyjątkowego pecha miał podczas czwartkowego wyścigu drużynowego o MP kolarz LZS Mazowsze, STANISŁAW GRABOWSKI. U podnóża jednego ze stromych zjazdów na autostradzie, kiedy prowadzony przez niego zespół szusował z szybkością przekraczającą 65 km na godz. tuż pod rower warszawskiego zawodnika wyrwał się obserwujący wyścig grupie ludzi młody wilczur. Kraksa wyglądała fatalnie — Grabowski wywinął salto w powietrzu i spadł ciężko tuż obok żelaznej balustrady jednego z mostów. Obrażenia okazały się, na szczęście, niegroźne, ale jego drużyna — ubiegłoroczny MP, musiała już toczyć walkę we trójkę.*

Zebrał: MS

Znamy już pierwszych finalistów

Chłopcy z Osowa wygrali turniej na boisku „Czarnych"

ZESPOŁY podwórkowe, grające w grupie trenera CYWIŃSKIEGO na boisku „Czarnych", wyłoniły już finalistę. Zwycięzyła drużyna „OSÓWKI" z ul. Miedowej, której kapitanem jest Antoni BRAGIN.

NA DALSZYCH miejscach uplasowały się zespoły „ORLĄT" z Żelechowa, kapitan Daniel KRZYSZTOFIK i „KORMORANY" z ul. Gościsława — kapitan Mieczysław STASIAK.

ZESPOŁY, pozostające pod opieką trenera FLORIANA KRYGIERA wyłoniły pierwszych półfinalistów. W grupie I grać będą: „RESZTKI ŚWIATA", „ORZEŁ I" i „GŁĘBOKIE I". W grupie II — „BŁYSKAWICA", „POGOŃ" i „ALBATROS".

W spotkaniach półfinałowych, które rozegrane zostaną w najbliższy poniedziałek, wtorek i środę drużyny grają w grupach, każda z każdą. W poniedziałek poznamy również półfinalistów pozostałych grup, w których grają piłkarze najmłodsi.

Na boisku SZS przy ul. Kordeckiego rozpoczynają się od poniedziałku **finały.** Spośród drużyn pozostających pod opieką instruktora **EUGENIUSZA KSOLA** do decydujących rozgrywek zakwalifikowali się: „WARMIA", „PENAROL", „SANTOS II", „POLANIE" i „DĘBY". Finaliści grają w jednej grupie, każdy z każdym. Codziennie odbywają się dwa mecze.

I jeszcze jedno. Mamy już czwartą meczówkę dla najlepszych zespołów. Piłkę nożną funduje również **Okręgowy Związek Piłki Nożnej.** (a)

Badeński znów przegrywa

Werner 45,7!

WCZORAJ, podczas tzw. mityngu Legii polski średniodystansowiec JAN WERNER uzyskał najlepszy tegoroczny rezultat w Europie na dyst. 400 m — 45,7, wygrywając jednocześnie po zaciętej walce z Andrzejem Badeńskim (45,8). Z innych ciekawszych wyników trzeba od notować zwycięstwo Maniaka na 100 m — 10,4 sek., oraz Kirszenstein na tym samym dystansie — 11,3.

Imprezy sportowe

Godz. 10 — Korty Sparty — mecz tenisowy o drużynowe MP, Sparta — MZKS Gdynia.

Godz. 14 — Gumieńce — indywidualne kolarskie mistrzostwa Polski.

Godz. 17 — stadion w Lasku — III liga piłkarska, Arkonia — Unia Wąbrzeźno.

K

Teatry

MUZYCZNY — „Farfurka królowej Bony" g. 19; POLSKI i WSPÓŁCZESNY — nieczynne.

Kina

DELFIN (tel. 462-78) — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 12, 14 — jug.-NRF — od lat 12 — panoram.; „Wystrzał" g. 16, 18.15 — pol. — od lat 14; „Z soboty na niedzielę" g. 20.30 — ang. — od lat 18; poniedziałek: „Wielka, większa, największa" g. 10, 12; „Wystrzał" g. 14, 16, 18.15; „Z soboty na niedzielę" g. 20.30; **KOSMOS** (tel. 355-52) — „Viva Maria" g. 9, 11.15, 13.30, 18, 20.30 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram. (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Żołnierki" g. 16, 18.30, 21 — NRF — od lat 18; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; „Chcemy się bawić" g. 11.15, 13.30 — ang. — od lat 12 — panoram.; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Markiza Angelika" g. 11.30, 13.30. 15.50, 18.10. 20.30 — fr.-wł. — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: „Kim pan jest doktorze Sorge" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — fr.-wł. — panoram.; **OGRODOWE** — „Atak we mgle" g. 29 NRD — od lat 16; **DERBY** — „Biały Kanion" g. 20.30 — USA — od lat 14 — panoram.; **POLONIA** (tel. 218-34) — „Giuseppe w Warszawie" g. 13.30; „Zagubione kroki" g. 15.30, 18, 20.30 — fr.-wł. — panoram. — od lat 18; poniedziałek: „Markiza Angelika" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — panoram. — od lat 16; **MUZA** (Pomorzany) — „Zawsze w niedzielę" g. 18, 20 — pol. — od lat 11; **FALA** — „Przybycie Tytanów" g. 13, 15.20, 17.40, 20 — wł. — od lat 11; **PROMIEŃ** — „Fatalny list" g. 16, 18.10, 20.20 — ang. — od lat 11; **MARS** — „Pieczone gołąbki" g. 17, 19.15 — pol. — od lat 11; **ECHO** (Krzekowo) — „Siedmiu wspaniałych" g. 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; **MEWA** (Żelechowo) — „Wielki skok" g. 17, 19 — franc. — od lat 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Tajemnice Paryża" g. 14 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram.; „Okropna żona" g. 16, 18, 20 — czeski — od lat 16 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Katastrofa" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Morderca na urlopie" g. 18, 20 — NRD — od lat 16 — panoram..; **BAJKA** (Police) — „Jutro Meksyk" g. 15, 17 19 — pol. — od lat 14; **1 MAJ** (Żydowce) — „Krzyżacy" g. 16 — pol. — panoram. — od lat 12: „Obok prawdy" g. 20 — pol. — od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Nieznana planeta" g. 10, 11; **BAŁTYK** — „Bajka o złym prądzie" g. 10.10; **POLONIA** — „Niespodzianka" g. 10, 11, 12; **FALA** — „Biały miś" g. 12 — od lat 7; **PROMIEŃ** — „Śmierć Tarzana" g. 12, 14 — od lat 11; **MARS** — „Polowanie" g. 11, 12 — od lat 7; **ECHO** — „Cebulek" g. 16 — od lat 7; **SZMARAGDOWE** — „Co wiemy o Popielu" g. 12; **HUTNIK** — „Złota królewna" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Zając czek" g. 13; **1 MAJ** — „Zwariowane lotnisko" g. 13; **MEWA** — „Milcząca gwiazda" g. 13; **MUZA** — „Niegrzeczna Hanusia" g. 16; **BAJKA** — „Ucieczka nad morze" g. 11.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Tak" g. 18, 20 — węg. od lat 16.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria, Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, „Morze", współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ, geologia Księżyca g. 10—16; ZAMEK — III Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18.

Dyżury

KLINIKA CHIR.DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PORADNIA DLA DZIECI — św. Wojciecha 7 — g. 12—7; PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3 — Woj. Pol. 72 — g. 10—14; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61; NR 47 — Al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24. Codzienne pogotowie pracy — Apteka NR 11 — Szczecin-Dąbie.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Jedn. Narodowej 47 — g. 10—15; NR 5 — Al. Wyzwolenia 39 — g. 12—17; NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 15—20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

12.55 Program dnia, 13 Z cyklu „W starym kinie", 14 Reportaż filmowy „Wenezuela", 14.15 Film wł. „Michał Anioł i jego czasy", 14.45 Program „Na wiejskich rusztowaniach", 15.15 Opera komiczna „Kotka przemieniona w kobietę", 16.15 Polska Kronika Filmowa, 16.30 Międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, 18.30 Teleturniej „Wielka gra", 19.20 Dobranoc dzieciom", 19.30 Dziennik TV, 20 Film radz. „Wesele", 20.20 Niedziela sportowa, 20.45 Festiwal muzyki rozrywkowej — transmisja ze Splitu, 22 Szczecińska kronika sportowa.

PONIEDZIAŁEK

15.50 Program dnia, 15.55 Sprawozdanie z zakończenia Centralnej Spartakiady LZS, 18.45 Program z Katowic „Słomiany wdowiec", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Kino krótkich filmów, 20.30 Teatr TV „Wiele hałasu o nic", 21.50 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 22.30 Dziennik TV, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

Radio

7.45 Kwadrans z orkiestrą Manuela, 8 „Moskwa z melodią i piosenką", 8.35 „Radioproblemy", 8.45 Encyklopedia Pomorza Zachodniego, 9.05 Słowo i rytm, 9.30 Muzyczne ciekawostki, 10 Notatnik kulturalny wybrzeża, 10.25 Aud. satyryczna „Radiokuter", 10.57 „Czwarta zmiana", 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 12.35 Poranek symfoniczny, 14 Radiowa piosenka miesiąca, 14.30 Gra radiowy zespół Studio M2, 15 Dla dzieci „Tajemnice królewskiego zegara", 16.05 „Wizytówka pisarza", 16.30 Koncert chopinowski, 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17.27 Podwieczorek przy mikrofonie, 19 Koncert rozrywkowy, 19.30 Słuchowisko „Pocałunek", 20 Polska muzyka rozrywkowa, 20.45 Z boisk i stadionów, 21.32 Muzyka taneczna, 22.20 „Niedziela w Szczecinie", 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne, 0.05 —2.55 Program nocny (I pr.).

Z kroniki sądowej

Tanie życie

12 KWIETNIA br. w ruinach przy ul. Budziszyńskiej w Szczecinie znaleziono zwłoki młodej kobiety, jak się okazało, 21-letniej Krystyny Bieniek. Na jej głowie i twarzy widniały liczne obrażenia. Pewne szczegóły wskazywały, że zabójstwa dokonano w innym miejscu, a gdy kobieta już nie żyła, ciało ukryto w ruinach. Jednocześnie zwrócono uwagę, że pod pobliskim kioskiem przy ul. Budziszyńskiej znajduje się kałuża krwi. Krwią była także zbryzgana ściana kiosku, a w pobliżu leżały damskie pantofle. Koło płotu odgradzającego ruiny znaleziono damski płaszcz, należący do ofiary.

Podejrzenia skierowały się przeciwko narzeczonemu Krystyny, ANDRZEJOWI PRĘTKIEMU. Podczas rewizji znaleziono u niego na ubraniu, koszuli, chusteczce do nosa, a nawet zegarku i pierścionku liczne ślady krwi. Badania wykazały, że była to krew grupy A, a taką właśnie grupę miała Krystyna, podczas gdy Prętki ma krew grupy 0.

21-letni Andrzej Prętki legitymuje się wykształceniem 9 klas szkoły średniej, pracował ostatnio jako placowy w Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej Budownictwa, mieszkał w hotelu robotniczym. Był już karany za usiłowanie zgwałcenia nieletniej dziewczynki. W obliczu zebranych w sprawie dowodów Prętki przyznał się do zabójstwa narzeczonej, choć nie potrafił wyjaśnić motywów swego czynu, dodając jedynie, że był o nią bardzo zazdrosny.

W świetle zeznań świadków i samego oskarżonego, przebieg wydarzeń tego fatalnego wieczoru 11 kwietnia br., drugiego dnia Świąt Wielkanocnych, rysuje się z całym swym przerażającym, pijackim bezsensem.

TEGO WŁAŚNIE DNIA Prętki i Krystyna zaręczyli się. Uroczystość zaręczynowa odbywała się u rodziców Krystyny i była obficie zakrapiana alkoholem. Po jakimś czasie towarzystwo udało się z wizytą do znajomych, mieszkających przy ul. Budziszyńskiej. Prętki pił bez umiaru, zachowywał się grubiańsko, kogoś z gości obraził. Oburzona jego zachowaniem Krystyna groziła, że z nim zerwie, skończyło się wreszcie na tym, że Prętki został wyrzucony za drzwi. Wkrótce Krystyna poszła do innych znajomych przy tej samej ulicy, gdzie odbywało się przyjęcie. Tu odnalazł ją Prętki. Choć bardzo już pijany, zasiadł za stołem biesiadnym i pił dalej. Około godziny 1 w nocy oboje wyszli. Idąc w kierunku przystanku tramwajowego sprzeczali się, przy czym powodem kłótni miała być, prawdziwa czy rzekoma, niewierność Krystyny. Pod kioskiem Prętki uderzył ją w twarz. Dziewczyna upadła, a wtedy Prętki ukląkł przy niej, bił ja po twarzy i głowie, dusił za gardło, znów bił.

W pewnej chwili, jak mówi, „ocknął się" i zaczął wołać **Krystynę** po imieniu. Widząc, że **ofiara nie** daje znaku życia, zaniósł ją na pobliski ogródek działkowy, przy czym ciało kilkakrotnie **wypadało** mu z rąk, przerzucił zwłoki **przez** płot z siatki drucianej, a **następnie** umieścił je we wnęce okna **piwnicznego**, pozostałego ze zburzonego **bu**dynku. Ciało przykrył **prowizorycz**nie płytami posadzkowymi, **które** znalazł w pobliżu.

Po ukryciu zwłok Prętki przeszedł z powrotem przez płot i skierował się ku domowi. Po drodze zatrzymał taksówkę, ale kierowca, widząc jego zakrwawione i ubłocone ubranie, odmówił jazdy. Wobec tego pieszo powrócił do hotelu robotniczego i położył się spać, nie zdejmując nawet płaszcza. Rano umył się, z grubsza oczyścił garderobę i poszedł do pracy. Po południu złożył wizytę rodzicom Krystyny. Gdy powiedzieli mu, że dotychczas nie wróciła do domu, oświadczył, że idzie jej szukać. W tym czasie zwłoki były już odnalezione...

BIEGLI lekarze-psychiatrzy stwierdzili, że Prętki jest psychopatą ze skłonnością do reakcji histerycznych. Zdaniem biegłych, w czasie dokonania czynu miał on zachowaną zdolność do rozumienia znaczenia swego czynu i kierowania swym postępowaniem. Proces Andrzeja Prętkiego odbędzie się w najbliższych dniach przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie.

G. ROCH

11 sierpnia br. zmarł
po ciężkich cierpieniach

Roman Michałowski

długoletni pracownik
Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Szczecinie.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego pracownika i dobrego Kolegę.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego — składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy.

Pogrzeb odbędzie się 15 sierpnia br. o godz. 10.45 ze Szpitala Kolejowego.

Dyrekcja
Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących Elektrowni Szczecin
ul. Gdańska 34-a — tel. 350-81

przyjmuje zapisy

na rok szkolny 1966/67 do kl. I
o specjalnościach:

- ENERGETYK CIEPLNY
- ELEKTROMONTER

Warunki przyjęcia:

podanie
życiorys
świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej
świadectwo zdrowia
3 fotografie
świadectwo urodzenia do wglądu
zaświadczenie z zakładu pracy rodziców
ukończenie 14 lat.

Zapisy przyjmuje za pośrednictwem szkoły podstawowej i informacji udziela **sekretariat szkoły tel. 350-81 wew. 17,** w terminie do 20. VIII. br.

Szkoła internatu nie posiada.

3072-K

Przetargi

Szczecińskie Zakłady Materiałów Biurowych w Szczecinie, ogłaszają przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego „Lublin", nr silnika 476527, nr podwozia 390 P. Samochód można oglądać na terenie zakładu przy ul. P. Ściegiennego 29 od godz. 10—14. Przetarg odbędzie się 29 sierpnia br. godz. 14. Cena wywoławcza samochodu 15 000 zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. 3073-K

Pracownicy poszukiwani

Centrala Handlu Zagranicznego „CENTROMOR", Oddział w Szczecinie zatrudni 6 ekonomistów-handlowców do spraw importu wyposażenia okrętowego. Konieczna znajomość języka angielskiego. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia „CENTROMOR", Szczecin, ul. Hutnicza 1. 3057-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa, Szczecin, zatrudni natychmiast: kierowników baz transportowych w Szczecinie i Świnoujściu, zastępców kierowników baz d/s technicznych na terenie woj. szczecińskiego, starszego technologa, starszego majstra warsztatu, inspektora ppoż., starszego ekonomistę d/s zatrudnienia i płac, starszego ekonomistę d/s kolejowych, starszych inspektorów zajezdni w Szczecinie i Stargardzie, księgową, starszego ekonomistę d/s eksploatacji, operatorów spychaczy, operatorów na dźwigi P-38, monterów samochodowych, kierowców samochodowych I i II kat. prawa jazdy w Stargardzie, Świnoujściu, Gryficach i w Szczecinie, robotników przeładunkowych w Stargardzie, Goleniowie, Dębnie i Szczecinie. Dla kierowców i monterów zapewniamy na okres 3 miesięcy kwatery. Płaca z wyjątkiem dla monterów w systemie akordowym. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela SPTSB w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13-a. 3054-K

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od 15 sierpnia zm. I do 20 sierpnia zm. III włącznie. Robotnicy grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. II, B w zmianach umownych, C — w zm. I i II. W zm. III obowiązuje godz. 14 i 16.

Cukrownia „Szczecin" — przyjmie w terminie do 31 sierpnia 1966 r. zgłoszenia pracowników umysłowych na stanowiska wagowych, procentmistrzów, pomocników wagowych oraz kontystów na okres bieżącej kampanii. Praca w terenie woj. szczecińskiego. Podania wraz ze szczegółowym życiorysem (podać nazwisko rodowe matki) przyjmuje dział zatrudnienia i płac. Wynagrodzenie w/g UZP w Przemyśle Cukrowniczym. Do podania należy dołączyć zaświadczenie oraz opinię z ostatniego miejsca pracy. 3039-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego Hurtownia w Szczecinie, zatrudni natychmiast kierownika sekcji inwentaryzacji oraz inwentaryzatora. Wymagane wykształcenie średnie i praktyka. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr hurtowni, ul. Rapackiego 3. tel. 204-11 do 13, w godz. 7—15. 3074-K

Dyrekcja Zakładu Zaopatrzenia Wczasów w Dziwnowie, zatrudni od zaraz sprzedawców sklepowych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu zgodnie z Układem Zbiorowym. Zgłoszenia pisemne i osobiste w dziale kadr ZZW — Dziwnów, ul. Mickiewicza 42, tel. 31. 3075-K

Sprzedaż

SPRZEDAMY gospodarstwo 30 ha (2 hipoteki), okolica Strzelna, woj. bydgoskie, gleba pszenno-buraczana, zabudowania w stanie b. dobrym. Wiadomość: Młyniec, Warszawa, Filtrowa 61-51, tel. 28-65-62. 2984-G

Różne

UWAGA! Wyprawiamy skóry futerkowe, barwimy skóry owcze na dowolne kolory, czyścimy, odnawiamy futra, barwimy odzież ze skóry gładkiej i weluru. Punkt przyjęć Szczecin, Jagiełły 8. 8297-G

Lokale

PRZYJMĘ wspólnika do pieczarkarni 600 m kw. Informacje tel. 322-77. 8556-G

SZCZENIĘTA szkockie owczarki „collie" 5-tygodniowe z metryczkami — sprzedam. Szczecin, Krzywoustego 17/13 (oficyna). 8548-G

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego nieumeblowanego w śródmieściu. Warunki do uzgodnienia, tel. 24-977, godz. 14—16. 8549-G

MŁODY mężczyzna poszukuje pokoju z wygodami. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 8565. 8565-G

POKÓJ, kuchnia, wygody, c.o. zamienię na równorzędną kawalerkę, Szczecin, Barbary 6/2. 8572-G

INOWROCŁAW — 3 pokoje, kuchnia zamienię na mieszkanie w Szczecinie, Szczecin, tel. 200-33. 8580-G

Big-beatowe „wakacje"

PIĄTKOWY WYSTĘP na estradzie Lodogryfu „The Phantoms (Anglia), oraz „Niebiesko-Czarnych" miał nieco wakacyjny charakter — myślę tu o formie zespołów — oraz wyjątkowo liczną i bardzo skutecznie działającą... milicyjną obstawę.

Jeśli chodzi zaś o stronę muzyczno-wokalną, to trzeba stwierdzić, iż Anglicy nie stanowili żadnej atrakcji (wręcz żenujące solo perkusisty), a „N-C" przedstawili program mocno już osłuchany. Przyjemną niespodzianką wieczoru była obecność Czesława Niemena-Wydrzyckiego. Nasz „eksportowy" mistrz oszczędzał się jednak bardzo i jego króciutki występ pozostawił wrażenie niedosytu. (get)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja porann.: (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—1

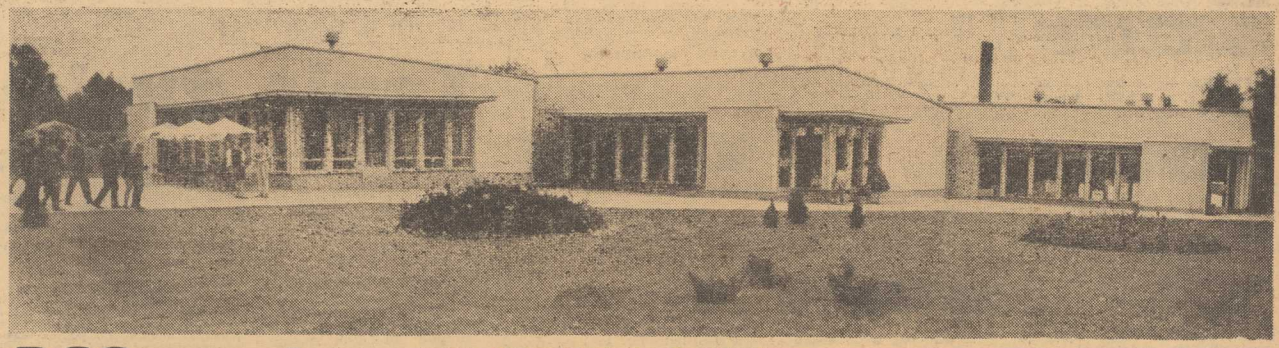

PSS-owska „SADYBA" ozdobą Gumieniec

OD PRZESZŁO miesiąca na Gumieńcach czynne są dwa nowe sklepy i kawiarenka uruchomiona przez PSS „Robotnik" w nowo zbudowanych pawilonach. Pomysłowo usytuowane i zespolone tworzą obiekt efektownie się prezentujący, zadowalający mieszkańców tej dzielnicy miasta, skarżących się dotąd na pewne braki w zaopatrzeniu. W pawilonach tych znalazły locum sklepy: spożywczy i z artykułami gospodarstwa domowego oraz kawiarenka. W spożywczym SAM-ie, tak jak sobie tego życzyli mieszkańcy, jest również mięso. Na razie tylko mielone, ale za kilka dni, z chwilą zainstalowania odpowiednich urządzeń umożliwiających porcjowanie i przechowywanie, znajdą się też inne rodzaje mięsa.

W SKLEPIE przemysłowym oprócz sprzętu zmechanizowanego i wyrobów z serii 1001 drobiazgów jest stoisko z kosmetykami, a także z artykułami papierniczymi, o co również upominali się mieszkańcy m. in. podczas spotkań z naszymi reporterami z okazji akcji „KUPUJ RZECZY BLIŻEJ WAS". Kawiarenka jest pierwszym zakładem gastronomicznym w tej dzielnicy i „jedynaczką" PSS-u. Dotychczas spółdzielnia ta prowadziła tylko bar „DELFIN" przy Al. Jedn. Narodowej. Jak poinformował nas prezes PSS E. BARAN — drugą kawiarenkę, w takim samym pawilonie, PSS zbuduje dla Skolwina. Tam też powstanie nowy ośrodek „PRAKTYCZNA PANI". Prace budowlane mają być rozpoczęte w IV kw. br. Natomiast mieszkanki Gumieniec będą jeszcze musiały poczekać na podobny ośrodek. Plany uruchomienia „Praktycznej Pani" w sklepie spożywczym PSS (obok apteki) nie są możliwe do zrealizowania, gdyż ani zarząd „Robotnika", ani miejskie władze handlowe nie godzą się na zlikwidowanie tej placówki. Odbyłoby się to na pewno ze szkodą dla mieszkańców tego rejonu Gumieniec.

WRACAJĄC DO nowo otwartego zespołu pawilonów (obiekt ten otrzymał nazwę „SADYBA", o czym oznajmi niebawem kolorowy neon), warto naszym zdaniem zatroszczyć się o dwie sprawy pozwalające usprawnić pracę gumienieckiego handlu: **uruchomienie sklepu warzywnego**, gdyż sprzedaż warzyw w spożywczym SAM-ie jest niemożliwa z powodu braku miejsca i o **wygląd terenu po drugiej stronie** ulicy, gdzie stoją obskurne budy kiosków. **Otoczenie „Sadyby" zostało bardzo ładnie urządzone przez pracujących tu społecznie pracowników PSS.** Plac naprzeciw jest wielce zaniedbany. **Wydaje się, że gdyby zarząd PSS zdecydował się postawić w tym miejscu jeszcze jeden pawilon — właśnie dla „Praktycznej Pani", znani ze swej troski o wygląd dzielnicy mieszkańcy Gumieniec chętnie pomogliby w zagospodarowaniu placu. Czy tak?**

SKLEP WARZYWNY należałoby uruchomić w lokalu obecnego sklepu piekarniczego SZPP. Jego istnienie jest dziś niecelowe, zważywszy, że zarówno pieczywo jak i inne sprzedawane tu produkty są teraz w spożywczym SAM-ie. Przeprowadzenie tej zmiany powinno być tym łatwiejsze, że istnieje zarządzenie Ministra Handlu nakazujące likwidację sklepów, mieszczących się przy państwowych piekarniach.

PSS-OWSKIE placówki handlowe będące, dodajmy, efektem realizacji postulatów wyborców, na pewno poprawią zaopatrzenie tej dzielnicy. Oby jak najwydatniej. (aż)

Kto go widział?

W 1964 r. z miejscowości Słubiec wyjechał do województwa katowickiego i dotychczas nie powrócił ANDRZEJ CZEPULIS, s. Bernarda i Wandy z d. Zawodniak, ur. 6.IX.1945 r. w Świebodzinie.

RYSOPIS: wzrost około 181 cm, twarz pociągła, oczy piwne, nos prosty, włosy ciemnoblond, postać szczupła, w górnej szczęce z przodu brak 1 lub 2 zębów, na jednej z nóg blizna na łydce.

Ktokolwiek wiedziałby o losach zaginionego proszony jest o telefoniczne, listowne lub osobiste porozumienie się z Komendą Wojewódzką MO w Zielonej Górze, ul. Partyzantów 40, pok. 105, tel. 651, wewn. 233 lub najbliższą jednostkę MO.

Spotkanie w ZBOWiD

Francuscy kombatanci w Szczecinie

DO POLSKI przyjechała 350-osobowa grupa kombatantów byłych uczestników francuskiego Ruchu Oporu, żołnierzy walczących przed z górą 20 laty na wszystkich frontach świata z hitlerowskim najeźdźcą. 60-osobowa grupa, której przewodniczył p. Marcel Clariond przebywała w piątek w Szczecinie.

Podczas pobytu w naszym mieście kombatanci zwiedzili byłe obozy pracy w Policach, miejsce postoju statku „Bremenhaven", który był równocześnie obozem jenieckim i miejscem zagłady setek jeńców różnych narodowości.

WŚRÓD szczecińskich gości byli m. in.: Rene Senettal b. jeniec obozu Stalag III „B", sierżant Pierre Defraeye, Lambert Charbonnier, Andre Guillemin. Była również pani Helena Senechal, której mąż padł pod Dunkierką.

Francuscy kombatanci spotkali się z działaczami szczecińskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Byłych towarzyszy broni serdecznie powitał wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD Jan Sulczyński. Spotkanie przerodziło się w manifestację przyjaźni i solidarności we wspólnym dążeniu narodów polskiego i francuskiego o utrwalenie pokoju na świecie.

— Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami wojny — powiedział przewodniczący delegacji p. Marcel Clariond. — Przyjechaliśmy tu, aby po zwiedzaniu naszym rodzinnym miastu, w którym przed 25 laty hitlerowcy stworzyli jedno z największych i najokrutniejszych miejsc zagłady jeńców wojennych. Niech nigdy więcej nie będzie na świecie wojny.

Dzisiaj po zwiedzeniu miasta, delegacja francuska uda się w dalszą podróż do woj. zielonogórskiego. (hs)

Nareszcie prawdziwe lato

Gorąco!

DŁUGO czekaliśmy, ale doczekaliśmy się. Ci, którzy zapomnieli już jak wygląda prawdziwe lato nie mają powodów do uskarżania się na aurę. Pogoda wreszcie dopisała i to tak wspaniale, że z kolei wielu z nas w głębi duszy wzdycha już do... chłodów. Z pewnością jednak znakomita większość obywateli z entuzjazmem przyjęła zmianę pogody i ci, którzy jeszcze nie zdążyli się pochwalić złocistą opalenizną, odrabiają zaległości w dwójnasób.

PO DŁUŻSZEJ przerwie ponownie zaroiły się szczecińskie kąpieliska. Jak zwykle największym powodzeniem cieszą się „Arkonka", „Głębokie" i basen „Pogoni", na których roi no już od samego rana. Frajdę mają szczególnie dzieci z kolonii, dla których nagrzana słońcem woda to prawdziwa gratka. **Wczorajszy upalny dzień wyploszył nawet... pszczoły z ula. Niemałą sensację wywołała inwazja roju pszczół na jeden z saturatorów przy Alei Piastów.** Pszczoły obsiadły pojemniki z sokiem, a sprzedawca obserwował „rabunek" z przyzwoitej odległości.

DZISIEJSZA NIEDZIELA, to świetna okazja do wyjazdu na weekend i do pieszych wycieczek w tak zwany plener. **Czy dopisze pogoda?** Jak poinformował nas dyżurny synoptyk z PIHM, na dziś przewiduje się zachmurzenie niewielkie, po południu wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych opadów, temperatura dochodzić będzie do 30 stopni.

Udając się więc na niedzielny wypoczynek **pamiętajmy tylko o zachowaniu maksymalnej ostrożności na szosach i w wodzie.** Zaś miłośnikom odbiorników tranzystorowych przypominamy: **miejcie litość dla bliźnich, nie zakłócajcie im spokoju! (Dyl)**

Dzieci zapraszają na występy artystyczne

UCZESTNICY licznych kolonii urządzanych w naszym mieście z zapałem przygotowywali, w ostatnim okresie, bogaty program artystyczny na wielki przegląd dorobku kolonijnego w II turnusie. **Przegląd ten odbywa się pod hasłem: „1000 LAT NAD ODRĄ i BAŁTYKIEM", a inicjatorem jest Wydział Oświaty Prezydium MRN. Ciekawe występy odbyły się już w piątek w szkołach podstawowych nr 64 i 26, a wczoraj w Szkole Podstawowej nr 49 przy ul. Skalistej na placu w Żydowcach. Połączone one były z wystawą rysunków dzieci.**

Wydział Oświaty Prez. MRN zaprasza na podobne imprezy artystyczne w wykonaniu uczestników kolonii. Odbędą się one dziś o godz. 16 w Szkole Podstawowej nr 47 przy ul. Jagiellońskiej i w ogródku jordanowskim przy ul. Mickiewicza. Występy te połączone będą ze składaniem przez młodzież meldunków o wykonaniu prac społecznie użytecznych. (Dyl)

Sesja DRN Śródmieście

We wtorek, 16 sierpnia o godzinie 10, w małej sali Prezydium MRN, plac Dzierżyńskiego 1, odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin-Śródmieście.

Głównym tematem sesji będzie stan jezdni i chodników na terenie dzielnicy śródmieście.

Na basenie „Pogoni" rekordy frekwencji. Nic dziwnego, 30 stopni w cieniu! *FOTO: St. Cieślak*

Tajemnice poliszynela

Boso, ale w ostrogach

— SŁUCHAJ — krzyknął na międzyredakcyjnych schodach dziennikarz do swego kolegi — mam turystę! Przyjechał na rowerze, w stroju narodowym, bez grosza przy duszy!

— To go dawaj! — ucieszył się ten drugi.

Na dole stał uśmiechnęty młodzian, odziany w wyszywaną kamizelkę i fantazyjne buty, wsparty o dwukołowego rumaka.

Jesteśmy, jak twierdzi tradycja, narodem z fantazją. Lubimy indywidualistów. A im dziwniej — tym przecież lepiej. Ale oto wyobrażałam sobie odmienną sytuację. Ubieram się w strój krakowski i (bez grosza) wyjeżdżam na rowerze w siną dal. Za granicę. Pasjami lubię podróże, a wybieram sobie przy tym kraj o bogatej tradycji kulturalnej z myślą o zwiedzeniu zabytków, galerii sztuki itp. Cel wzniosły — nie da się zaprzeczyć. Więc wyjeżdżam.

I co się dzieje, proszę państwa? Zachwyt? Aplauz? Podziw? Akurat! Po tygodniu włóczęgi, wracam ubrana w drelich, czerpiąc środki na powrót ze sprzedaży na miejscowych ciuchach krakowskiego przyodziewku.

Tymczasem u nas im dziwniej, tym lepiej. Na rowerze, w wyszywanej kamizelce? Świetnie! Co za dzielny i ciekawy człowiek. Wsiadł i przyjechał — cóż bardziej ciekawego? A gdybyż jeszcze na welocypedzie. Albo na kucyku. Albo w towarzystwie wiernego pudla. Już czuję to wzruszenie. Jakież to interesujące. Dzielni, dzielni turyści! Przyjdźmy im z pomocą. Wszak tędą, licząc na nasz zachwyt. (jol)